Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90.
Administracja . 131-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, sobota, dnia 4 września 1937 r. Nr 243.

„Rozwścieczone widmo" na Morzu Śródziemnym

Londyn, 3. 9. (PAT). Na temat sytuacji na Morzu Śródziemnym „Daily Telegraph" zamieszcza niezwykle ostry artykuł wstępny, który uwidacznia poglądy, panujące w tej sprawie w kołach politycznych.

Fala oburzenia panująca zarówno w Anglii, jak i we Francji — pisze „Daily Telegraph" — ulegnie wzmocnieniu wskutek próby storpedowania kontrtorpedowca brytyjskiego „Havock" w czasie patrolowania na północ od Alicante.

Według raportu admiralicji „Havock" odpowiedział kontratakiem, wystrzeliwszy pociski podwodne, a szereg kontrtorpedowców podjął daremny zresztą pościg za napastnikiem. Skuteczną odpowiedzią na tego rodzaju incydenty — oświadcza dziennik — będzie pociągnięcie jednego z tych korsarskich okrętów do odpowiedzialności, gdyż trzeba rozwiązać tajemnicę. **Ani gen. Franco, ani rząd w Walencji nie posiadali z początkiem wojny takiej floty łodzi podwodnych, by można było wytłumaczyć ustawiczne ataki na statki neutralne na całej przestrzeni Morza Śródziemnego, a magiczne czary nie zdołają stworzyć łodzi podwodnych.**

Jest to pierwszy wypadek, w którym okręt wojenny zaatakowany został nie z powietrza, zarazem jednak

jest to 18 w ciągu miesiąca próba zatopienia neutralnych statków bez ostrzeżenia i bez względu na to, czy zdążały one do portu hiszpańskiego i czy wiozły na pokładzie obserwatorów. Każde mocarstwo neutralne winno być w równym stopniu zainteresowane w pohamowaniu tego rozwścieczonego widma, ujawnionego w atakach, które czynią Morze Śródziemne niebezpiecznym dla wszelkich statków, prowadzących jak najbardziej legalny handel.

Jak tajemnicza łódź podwodna zatopiła statek sowiecki

Ateny, 3. 9. (PAT.) Korespondent Havasa donosi szczegóły zatopienia parowca sowieckiego „Marakoeff" o pojemności 5.500 ton. Statek sowiecki szedł z jednego z portów czarnomorskich, kierując się do Sete z ładunkiem asfaltu. **We czwartek rano statek sowiecki spotkał na wodach terytorialnych greckich pomiędzy wyspą Skiros a Psara w odległości mniej więcej 6 mil od wyspy Skiros, łódź podwodną. Łódź podwodna dała strzał ostrzegawczy, na co kapitan statku sowieckiego odpowiedział wyrzuceniem bandery sowieckiej, po czym niezwłocznie przystąpił do spuszczenia łodzi ratunkowych, w których zajęło miejsce 36 osób załogi oraz trzy kobiety. Łódź podwodna storpedowała wówczas statek, a jednocześnie wyrzuciła powstańczą flagę hiszpańską. Statek sowiecki zatonął natychmiast. Wybuch torpedy uszkodził jedną z łodzi, zabijając marynarza.**

Łódź podwodna odeszła w kierunku północno-wschodnim. Załoga statku sowieckiego spędziła cały dzień w łodziach ratunkowych i dopiero rankiem następnego dnia spotkała statek grecki zdążający do Smyrny. Statek ten doprowadził szalupy do portu Kyni. Kapitan statku sowieckiego oświadcza, że po storpedowaniu „Marakoeff" łódź podwodna spotkała statek-cysternę, nieznanej kapitanowi przynależności państwowej, lecz łódź podwodna nie zatrzymała go, pozwalając mu bez przeszkód odejść.

Podstęp kapitana, zwolennika gen. Franco

Samoloty i czołgi sowieckie dla narodowców zamiast dla czerwonych.

Bone, (Algier) 3. 9. (PAT.) W porcie tutejszym od 10 dni stał hiszpański statek rządowy „Marenegro", który wiózł z Odesy ładunek, składający się z czołgów i samolotów. **Wczoraj kapitan statku korzystając z nieobecności połowy załogi, powrócił na pokład z częścią załogi sympatyzującą z powstańcami i nim zdołano się zorientować, podniósł kotwicę i odjechał w kierunku Sardynii.**

Powstańcy wszędzie prą naprzód

Salamanka, 3. 9. (PAT). Komunikat powstańczego sztabu głównego donosi: Na froncie Santander wzdłuż wybrzeża, jak również i w części górskiej zajęliśmy szereg miejscowości m. in. wsie Tudes Barrago i Dobres. W czasie operacji wzięto do niewoli jeden batalion asturyjski. Na froncie Asturii i Leon wczoraj rano pod Portilla de la Reina poddała się kompania nieprzyjacielska. Na froncie aragońskim wojska nasze posuwają się na wschód. Na odcinku Belchite wszystkie ataki nieprzyjaciela zostały odparte. Na odcinkach Penarroya pod miejscowościami Cerro del Toro, Sierra Grana i Cerro Mulba natarcie nieprzyjaciela zostało odparte z dużymi dla niego stratami. Lotnictwo strąciło dwa samoloty nieprzyjacielskie.

Ścisła blokada Gijon przez powstańców

Gijon, 3. 9. (PAT). **7 statków brytyjskich, które miały ewakuować w Gijon parę tysięcy kobiet i dzieci hiszpańskich, nie mogą wyjść z portu, gdyż powstańcy wytyczyli linię blokady bardzo ściśle. W blokadzie bierze udział krążownik „Almirante Cervera" oraz trzy inne okręty.**

Czerwoni o swym położeniu

Walencja, 3. 9. (PAT). Ministerstwo obrony narodowej komunikuje: W Aragonii odparliśmy energiczne natarcia powstańców na Mediana. Oddziały nasze zajęły Arenę i seminarium w Belchite. Walka toczy się na ulicach miasta. Na odcinku Puebla de Alborton stanowiska powstańców są silnie zagrożone przez nasze oddziały. Zajęliśmy wzgórza na wschód od Wertice de Waldesinfloi na południe od drogi Mediana—Valmadrid. W czasie walki powietrznej stoczonej z 60 samolotami powstańczymi, lotnictwo nasze strąciło 4 samoloty nieprzyjacielskie i uszkodziło 5. Straty naszych eskadr wynoszą 3 samoloty. Na froncie południowym powstańcy opuścili Cort de Malagrande i okopali się na okolicznych wzgórzach. Na froncie Pozoblanco nieprzyjaciel atakował nasze stanowiska pod Sierra te Jonera, zmuszając nas do wycofania się z zajmowanych stanowisk, lecz po nadejściu posiłków w przeciwstarciu pozycje utracone odzyskaliśmy i zdobyliśmy pierwsze dwie linie okopów nieprzyjacielskich.

Niemiecki protestantyzm przeciw hitleryzmowi

Wiedeń, 3. 9. — **Nadeszły tu z III Rzeszy wiadomości stwierdzające, że protestantyzm niemiecki rozsadzany dotąd przez hitleryzm zaczyna się konsolidować do walki z neopoganizmem. Wyrazem ten konsolidacji jest manifest podpisany przez „biskupów" i wybitnych teologów protestanckich z kilku odłamów protestanckich, które dotąd szły rozbite, jak: „kościół wyznaniowy", „kościół lutersko - ewangelicki", „kościół ewangelicko - niemiecki" i in. Manifest jest zwrócony przeciw neopoganizmowi szerzonemu przez władze kościelne narzucone protestantom przez władze III Rzeszy, a pośrednio i przeciw samym władzom państwa. Manifest był odczytany z ambon protestanckich w ostatnią niedzielę sierpnia.**

Zaczyna się on od stwierdzenia, że „walka religijna" — prowadzona obecnie w Rzeszy skłoniła przedstawicieli „wszystkich kościołów protestanckich Rzeszy" do zebrania się w dniach 5 i 6 lipca w Cassel, gdzie postanowiono zwrócić się z publicznym manifestem do protestantów. **Treść listu stanowi wywód, że w obecnej „walce religijnej" neopoganizm zwalcza swobodnie pojęcie „Kościoła", Chrystusa i nawet samą ideę Boga. Manifest powstał niewątpliwie pod wpływem enc. „Mit brennender Sorge", z której zapożyczył wiele zdań.**

Odczytanie tego manifestu nie wszędzie było możliwe z powodu awantur hitlerowskich. Nie mniej zrobił duże wrażenie.

———:oOo:———

Czystka wśród sowieckich wysłanników w Paryżu

Paryż, 3. 9. (PAT). „Liberte" donosi, że odwołani zostali do Moskwy 3 urzędnicy przedstawicielstwa handlowego Sowietów w Paryżu, mianowicie dr Bielecki, **który, jak twierdzi dziennik, oficjalnie był szefem sekcji ciężkiego przemysłu w paryskim przedstawicielstwie handlowym Sowietów, w gruncie rzeczy był jednym z przedstawicieli szefa GPU Jeżowa na Francję.** Drugim odwołanym jest zastępca Bieleckiego Grozicki, trzecim zaś dyrektor Banku Sowieckiego Woul. **Wszyscy trzej zostali wezwani przez komisariat spraw wewnętrznych.** Dziennik wyraża przypuszczenie, że odwołanie tych 3 urzędników pozostaje w związku z „czystką", przeprowadzaną w komisariacie spraw zagranicznych i przemysłu i przypomina jednocześnie, że jeden z kierowników przedstawicielstwa handlowego Sowietów Zaperman, wezwany do Moskwy w czerwcu, nie wyjechał do ZSRR, lecz wolał pozostać we Francji w charakterze emigranta politycznego.

———:oOo:———

Tragiczne sceny w Hong-Kong po tajfunie

Hong-Kong (PAT) W Tai-Po rozgrywają się tragiczne sceny. Policja i wojsko biorą udział w rozkopywaniu gruzów. **Przypuszczają, że liczba ofiar jest znacznie większa, niż to się zdawało dotychczas. Wiele osób, które zginęły na wybrzeżu zabrały fale morskie.**

Naliczono już 200 ofiar

Hong-Kong (PAT). W czasie wielkiego tajfunu, który przeszedł nad Hong-Kong wczoraj zginęło bardzo wiele ludzi. W domach zawalonych na rynku Tai-Po odgrzebano 80 zwłok, tak, że razem z 120 zwłokami odkopanymi poprzednio, liczba ofiar wynosi 200 osób. **Flotylle statków rybackich,które tajfun zastał na morzu, zostały kompletnie zniszczone. Liczba ofiar wśród rybaków nie jest ustalona.** Linia kolejowa Kanton — Kou-Lun używana głównie dla przewozu towarów, została poważnie uszkodzona. **Straty na linii kolejowej skutkiem zalania i zniszczenia torów, przerwania komunikacji obliczane są na pół miliona dolarów.** Naprawa tej linii potrwa około 5 dni. **Statek japoński „Asamamuru" o którym brak było wiadomości i przypuszczano, że zatonął, odnalazł się już poza niebezpieczną strefą tajfunu.**

Zderzenie statku z okrętami wojen. w czasie tajfunu

Hong-Kong 3 września (PAT). W czasie tajfunu statek ochrony wybrzeży „Onlee" zderzył się z krążownikiem „Suffolk". Statek ten zderzył się również z kontrtorpedowcem „Duchesse" uszkadzając mu przednią część. Uszkodzenia krążownika „Suffolk" są na tyle poważne, że będzie on musiał być zbadany w suchym doku, co potrwa łącznie z reperacją ok. 10 dni. Jeden z samolotów pokładowych na krążowniku został również uszkodzony.

Poseł czechosłowacki opuścił Lizbonę

Lizbona, 3. 9. (PAT). Przed opuszczeniem Lizbony poseł czechosłowacki Fiedler wyraził wobec dziennikarzy swój żal z powodu wyjazdu z Portugalii. **Minister oświad czył dalej, że ma nadzieję, iż konflikt zostanie zlikwidowany. Na dworcu ministra czeskiego żegnał charge d'affaires francuski.**

Rozbitek płynął 24 godzin

Nowy Jork, 3. 9. (PAT). W odległości 25 mil od wybrzeży Florydy zatonął wczoraj transportowiec żeglugi przybrzeżnej „Tarpon". Na pokładzie znajdowało się 25 ludzi załogi. Agencja Reutera donosi, że statek ochrony wybrzeży „Tryton" odnalazł łódź ratunkową z 9 ludźmi załogi. W łodzi ratunkowej marynarze wieźli ciało kapitana statku. **Jeden z marynarzy natychmiast po zatonięciu statku, wyskoczył z łodzi ratunkowej i popłynął samotnie do brzegu. Marynarz płynął 24 godziny. Pozostałą część załogi w liczbie 14 osób znalazł „Trytonx w łodziach ratunkowych błąkających się po Zatoce Meksykańskiej.**

Nowy ambasador angielski w Japonii

Yokohama, 3. 9. (PAT). Sir Robert Craigie, nowomianowany ambasador brytyjski w Japonii przybył tu na pokładzie „Express of Russia".

Berlin przygotowuje się na przyjęcie Mussoliniego

Berlin, 3. 9. (PAT). Chociaż ze strony urzędowej brak dotychczas potwierdzenia przyjazdu Mussoliniego do Niemiec, **nie ulega już żadnej wątpliwości, że wizyta ta nastąpi w najbliższym czasie.** Przyczynę braku urzędowego potwierdzenia wiadomości tej ze strony niemieckiej tłumaczą tu w kołach miarodajnych brakiem oficjalnego ogłoszenia jej przez stronę włoską.

„Wszak jest rzeczą strony zaproszonej — oświadczyła wysoka osobistość niemiecka przedstawicielowi P. A. T. — podać do wiadomości publicznej fakt przyjęcia zaproszenia“.

Mussoliniemu towarzyszyć będzie cały sztab wysokich osobistości rządowych, a m. in. minister spr. zagr. Ciano oraz minister propagandy Alfieri, dalej głównodowodzący armią włoską oraz szef sztabu włoskiego. W Berlinie czynione są już przygotowania do dekoracji miasta. W Charlottenburger-Allee, czynione były w czwartek próby wywieszania flag, przy czym niezwykły widok przedstawiały zwisające między flagami ze swastyką białe flagi mające markować flagi o barwach włoskich, których wobec braku urzędowej wiadomości zawieszać jeszcze nie wolno.

Układ celny Polski z Afganistanem

Warszawa, 3. 9. (PAT). W dniu 2 bm. podpisany został między Polską a Afganistanem protokół, dotyczący wzajemnego przyznania klauzuli największego uprzywilejowania w sprawach celnych.

Powyższy protokół został podpisany ze strony polskiej przez p. Szembeka, podsekr. stanu w min. spr. zagr., ze strony afgańskiej przez przewodniczącego delegacji rządu afgańskiego p. Abdul Medzid Khana, prezesa afgańskiego Banku Narodowego.

Rośnie zapas złota i dewiz w Banku Polskim

Warszawa, 3. 9. (PAT). W trzeciej dekadzie sierpnia rb. **zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0.9 milion. zł. do 429.4 miln. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 6.3 miln. zł. do 32.0 mln. zł.**

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 22.8 miln. zł. do 612,1 miln. zł. przy czym portfel wekslowy powiększył się o 23.1 miln. zł. do 536,5 miln. zł. Natychmiast płatne zobowiązania obniżyły się o 39,4 miliony zł. do 248,7 miln. zł. **Obieg biletów bankowych powiększył się o 54.8 miln. zł. do 1.020,8 miln. zł.** Pokrycie złotem wynosi 36,72 procent. Stopa dyskontowa 5 proc. stopa od pożyczek zastawnych 6 procent.

Opór Chińczyków pokrzyżował plany japońskie

Szaghaj, 3. 9. (PAT). Walki, które toczyły się w dniu dzisiejszym, według korespondenta Reutera, należały do najzaciętszych. **Bitwa, która nieoczekiwanie przybrała tak wielkie rozmiary, zdaniem obserwatorów zagranicznych, pokrzyżowała plany japońskie, zmierzające do opanowania Wu-Sung.**

Pociski bez przerwy wybuchały wokoło pancernika japońskiego „Izumo“, który jednakże nie został trafiony. Stojący natomiast w niedalekiej odległości holownik chiński, spłonął i zatonął. W dzielnicy Pu-Tung na samym wybrzeżu wybuchły pożary, które zmusiły okręty, stojące przy wybrzeżu, do odpłynięcia na środek rzeki.

Konsulat japoński jest poważnie uszkodzony. Pomimo to japoński kunsul generalny i personel konsulatu nie chcą ewakuować zagrożonego gmachu.

Pociski artylerii chińskiej zasypują koncesję japońską. Pomimo ciemności, które zapanowały z nadejściem nocy, ogień artyleryjski i trzask karabinów maszynowych nie ustają ani na chwilę.

Zginął generał japoński

Tien-Tsin, 3. 9. (PAT.) W kołach japońskich zaprzeczają wiadomościom, jakie ukazały się w prasie zagranicznej, jakoby japoński generał Szigeo Dżudżii, dowódca armii mugdeńskiej, został zamordowany podczas buntu wojsk mandżurskich. **Gen. Szigeo Dżudżii zginął podczas bitwy w Dżehol pomiędzy wojskami japońskimi i mandżurskimi a nieregularnymi oddziałami chińskimi, które usiłowały wstrzymać postępy armii japońskiej.**

Doniosłe orzeczenie Sądu Najwyższego o czasie pracy

Warszawa, 3 września (Telef.). Ogłoszone zostało zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie wykroczeń przeciwko przepisom ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu. Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę karną, wytoczoną kierownikowi firmy handlowej, której magazynier zatrudniony był ponad 8 godzin dziennie bez zezwolenia inspekcji pracy. Firma tłumaczyła się wskazaniem na to, że nikt nie polecał magazynierowi, zajmującemu stanowisko kierownika, pracować poza czasem dozwolonym. Sąd Najwyższy utrzymał wyrok skazujący kierownika firmy na grzywnę pieniężną, uznając, że sam fakt zatrudnienia ponad 8 godzin niezależnie od tego, czy było zlecenie pracodawcy, czy też nie stanowi wykroczenie przeciwko ustawie o czasie pracy. Obojętną jest w tym wypadku inicjatywa pracodawcy a nawet zgoda pracownika na dłuższy czas pracy.

Delegacja Rzplitej na sesję Ligi Narodów

Warszawa, 3 września. (Telef.) W przyszłym tygodniu uda się do Genewy delegacja polska na sesję Zgromadzenia Ligi Narodów. Delegacji przewodniczyć będzie **min. spraw zagranicznych p. Józef Beck. W skład jej wejdą poza tym: dr Komarnicki, stały delegat Rzplitej w Genewie, dr A. Rose, podsekretarz stanu w Min. Przemysłu i Handlu oraz dr. Jan Modzelewski, poseł Rzplitej w Bernie.**

——:oOo:——

Uroczyste otwarcie sesji parlamentu w Tokio

Tokio, 3. 9. (PAT). 72 nadzwyczajna sesja parlamentu japońskiego otworzona została wczoraj rano bardzo uroczyście. **Zwołanie parlamentu nastąpiło w celu uchwalenia szeregu wyjątkowych ustaw gospodarczych i finansowych w związku z kampanią w Chinach. Uchwalenie ustaw gospodarczych i kredytów na prowadzenie działań wojennych jest zapewnione, gdyż w sprawach polityki zagranicznej i polityki wojskowej wszystkie partie zgodnie popierają rząd.**

Dalsze miliardy japońskie na wojnę z Chinami

Tokio, 3. 9. (PAT). Trzeci budżet dodatkowy w sumie 2.012 miliony jen został złożony parlamentowi do uchwalenia przez ministra finansów. Z ogólnej sumy 1422 miliony przeznaczone są na potrzeby min. spr. wojsk. 350 milionów na potrzeby marynarki, 250 milionów rezerwuje ministerstwo finansów. Suma ta zostanie osiągnięta przez emisję bonów. Parlament prawdopodobnie uchwali bez zmian przedłożenie rządowe w przyszłym tygodniu.

——ooo——

Apelacyjna rozprawa mordercy posterunkowego Kędziory

Wilno, 3. 9. (PAT.) **Dziś w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie odbyła się rozprawa przeciwko 18-letniemu Welwelowi Szczerbowskiemu, skazanemu w pierwszej instancji za zabicie w dniu 13 maja br. w Brześciu starszego posterunkowego służby śledczej Stefana Kędziory, na karę śmierci oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz zapłacenie 1 zł wdowie po Kędziorze tytułem strat moralnych.**

Przewodniczącym Sądu był sędzia Suszczewicz, wotantami Jodziewicz i Kwiatkowski. Oskarżał prokurator Sokołowski, przedstawicielem powództwa cywilnego był adw. Węsławski, bronili adwokaci Rozental i Lewin z Warszawy oraz Czernichow z Wilna. Świadków ani biegłych nie przesłuchiwano.

W ostatnim słowie oskarżony prosił o łagodny wymiar kary. Przewodniczący oznajmił, że wyrok będzie ogłoszony jutro, 4 bm. o godz. 12.

——:oOo:——

Ożywiony ruch
w Miejskim Domu Wycieczkowym w Krakowie

Do końca sierpnia bież. roku udzielono w krakowskim Domu Wycieczkowym noclegów dla **20.466 turystów,** co w porównaniu z latami poprzednimi wykazuje znaczny wzrost frekwencji, dochodzący **do 22 procent.** Niewątpliwie przyczyną tego jest fakt, że w bieżącym roku wprowadzonymi zostały zarówno w sezonie zimowym, jak i wakacyjnym wydatne, bo wynoszące niemal połowę dotychczasowych opłat, obniżki cen noclegów. Rezultatem tej obniżki cen był dotychczasowy znacznie wzmożony ruch, skutkiem którego wiele zgłaszających się wycieczek z powodu przepełnienia miejsc nie zdołało już uzyskać.

Pragnąc tym rzeszom młodzieży szkolnej, które w sezonie wiosennym, z powodu przepełnienia, kwater nie zdołały otrzymać umożliwić zwiedzenie zabytków miasta Krakowa, oraz jego pięknej okolicy, gmina miasta Krakowa utrzymuje nadal aż do odwołania wprowadzone w miesiącach wakacyjnych zniżone opłaty, według których dla wycieczek szkolnych opłata za pierwszą dobę wynosi po **80** groszy, za każdą zaś następną po **50** groszy.

Ponadto w bieżącym roku wprowadzoną została w Domu Wycieczkowym pożyteczna nowość, — mianowicie dla tych wycieczek szkolnych, które przybywają do Krakowa na jeden dzień, bez zamiaru zatrzymania się na nocleg, wprowadzono tzw. **schronisko dzienne,** w którym za opłatą 20 gr. mogą przechować plecaki, skorzystać z umywalń, oraz wypocząć w świetlicy schroniska. Zgłoszenia zawierające ilość i płeć uczestników, tudzież porę przyjazdu i odjazdu należy nadsyłać wprost pod adresem Zł. Domu Wycieczkowego w Krakowie, Oleandry 4, wzgl. telef. nr 181-80.

Pogrzeb śp. M. Gondka

Kraków, 3. 9. W dniu dzisiejszym o godzinie 18. odbył się na cmentarzu rakowickim pogrzeb śp. Marcina Gondka, kelnera, który został zabity w czasie pościgu za bandytą. Po modłach w kaplicy cmentarnej ruszył ku grobowi kondukt prowadzony przez ks. dra Staicha w otoczeniu duchowieństwa. W kondukcie niesiono szereg wieńców: od wojewody, od starosty grodzkiego, funkcjonariuszy Policji Państw. i in.

W pogrzebie wzięli udział m. in. p. wicewojewoda Małaszyński, wiceprez. Krakowa Radzyński, starosta grodzki Wolaniecki, prok. dr Szypuła, komendant policji nadkomisarz Drożański z grupą oficerów i szeregowych policji, pracownicy gastronomiczni oraz liczna publiczność.

Nad grobem przemówił p. wicewoj. Małaszyński, który udekorował trumnę brązowym krzyżem zasługi, przedstawiciel pracowników gastronomicznych p. Kwintowski oraz ks. dr Staich.

WOJEWODA KRAKOWSKI NA TERENACH STRAJKU ROLNEGO.

Kraków 3 września. **Wojewoda krakowski Gnoiński odbył ostatnio w towarzystwie nacz. Mukniewskiego podróż inspekcyjną po powiatach województwa krakowskiego, które były terenem strajku rolnego. W czasie podróży p. Wojewoda odbył m. in. konferencje, ze starostami.**

Dwie katastrofy pod Krakowem

Kraków, 3. 9. Pod Trzebinia zabity został dzisiaj przez przejeżdżający samochód masarz **Ludwik Smotka** z Filipowic. Kierowca sam zgłosił się na posterunku w Trzebini.

W Aleksandrowicach pod Bielskiem awionetka R. W. D. 10, własność L. O. . P., uległa katastrofie. Samolot z nieznanej przyczyny stanął na wysokości 100 metrów nad ziemią w płomieniach. Ostatecznie aparat uległ rozbiciu, a pilota **Wł. Żaka** odwieziono do szpitala w Bielsku.

Sprawa członków NSDAB w Sądzie Najwyższym

Warszawa, 3 września (Telef.). Do Izby Karnej Sądu Najwyższego wpłynęła nowa seria skarg kasacyjnych w głośnej sprawie członków nielegalnej organizacji NSDAB (National-Socialistische Deutsche Arbeiter-Bewegung), skazanych za działalność wywrotową na Górnym Śląsku. Kasację wniosła obrona 21 oskarżonych z A. Szafarczykiem na czele. — W dwu instancjach wymierzono im kary do 4 lat więzienia.

Min. Akel w drodze do Warszawy

Tallin, 3. 9. (PAT.) **Dziś po południu opuścili Tallin, udając się z oficjalną wizytą do Warszawy, minister spr. zagr. Akel z małżonką w towarzystwie dyrektora departamentu politycznego M. S. Z., Kaasika.**

——:oOo:——

Min. Roman udał się na otwarcie Targów Wschodnich

Warszawa, 3 września (PAT) Minister przemysłu i handlu A. Roman wyjechał dziś z Warszawy do Lwowa, by wziąć udział w otwarciu Targów Wschodnich, rozpoczynających się, jak wiadomo, w dniu jutrzejszym. Ministrowi towarzyszy szereg wyższych urzędników Ministerstwa Przem. i Handlu oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Naczelny harcerz fiński gościem w Polsce

Warszawa, 3. 9. (Tel.). Do Warszawy przybył szef fińskiej organizacji skautowej **inż. kpt. Laury Vouslasvirta** w celu zapoznania się z całokształtem polskiej pracy harcerskiej. Naczelny skaut fiński po przeprowadzeniu studiów nad pracą naczelnych władz harcerskich oraz komend chorągwi harcerskich w Warszawie i Krakowie zwiedził harcerski ośrodek instruktorski w Górkach Wielkich oraz schronisko na Głodówce.

Zjazd inspektorów szkolnych Okręgu Szkolnego Krakowskiego

W ostatnich dniach odbył się w Krakowie pod przewodnictwem Kuratora Okręgu szkoln. Stypińskiego zjazd inspektorów szkolnych w Okręgu. Na zjeździe omówiono sprawy związane z rozpoczęciem nowego roku szkolnego w szkolnictwie powszechnych, oraz główne zagadnienia, jakie winny wejść do planów pracy w inspektoratach szkolnych. Na oddzielnej konferencji przedyskutowano z inspektorami szkolnymi sprawę Tygodnia Szkoły Powszechnej

——:oOo:——

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 września (Telef.) **Giełda dewizowa:** Berlin 212.97 — 212.11. Bruksela 89.43 — 89.07, Gdańsk 100.20 — 99.80, Londyn 26.33 — 26.19, Mediolan 27.96 — 27.76, Nowy Jork 5.30 i trzy czwarte — 5.28 i jedna czwarta; Nowy Jork kabel 5.31 i jedna ósma — 5.28 i pięć ósmych, Paryż 19.73 — 18.83, Praga 18.52 — 18.42, Wiedeń 99.20 — 98.80, Zurych 122.05 — 121.45, marka niemiecka srebrna sprzedaż 140.00, kupno 134.00.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna seriowa pierwszej emisji 69.00. drugiej emisji 68.50 — 68.25, 3 proc. seriowa pierwszej emisji 85.00, drugiej emisji 83.00, 4 proc. państwowa premiowa 38.25 — 38.00, 4 proc. konsolidacyjna 58.00 — 58.25, 4 i pół proc. wewnętrzna państwowa 56.40 — 55.25.

Akcje: Bank Polski 105.50.

Pytania na progu szkoły

Jeden z warszawskich dzienników omawiając początek roku szkolnego rzuca uwagę: nie wiemy, z jakich podręczników będzie się młodzież w bież. roku uczyła, — nie wiemy, jakie będą programy liceów, — nie wiemy. czy menerzy ZNP będą dalej panować na terenie szkoły, — nie wiemy jeszcze wielu innych rzeczy, — wiemy zaś tylko jedno: p. minister Świętosławski wygłosi dwie mowy przez radio.

Tak jest w istocie. Nowy rok szkolny zaczyna się wśród wielu znaków zapytania. Można powiedzieć nawet. że tych znaków zapytania jest nawet za wiele.

SZKOŁA POWSZECHNA I ŚREDNIA.

Przede wszystkim pod znakiem zapytania staje nasze szkolnictwo powszechne, pełniące pierwszorzędną i najważniejszą rolę w naszym życiu kulturalnym. W roku ubiegłym milion dzieci w wieku szkolnym nie mogło podjąć nauki. A w roku bieżącym? Jeśli jest prawdą, że władze szkolne utworzyły około 4 tys. nauczycielskich etatów w szkole powszechnej. to zapewne liczba tych nieuczących się dzieci zmaleje, ale nie zbyt wiele; z każdym rokiem bowiem coraz większa fala dzieci puka do bram szkolnych.

Pod znakiem zapytania staje także średnia szkoła... Brak odpowiedniej liczby etatów nauczycielskich i tu daje się odczuć. Powoduje to przepełnienie klas lub wręcz odcina masy młodzieży od szkoły. W samej Warszawie — donosi organ TNSW, „Przegląd Pedagogiczny“ — odmówiono przyjęcia do gimnazjum 800 uczniom, mimo, że zdali przepisany egzamin wstępny. I również na setki można liczyć tę młodzież w innych większych miastach... W rezultacie parę tysięcy dzieci. które mają potrzebne przygotowanie, nie będzie mogło pójść do gimnazjów.

SZKOŁA ZAWODOWA.

Wielkie nadzieje przywiązuje się ogólnie do rozbudowy szkolnictwa zawodowego. Tak gimnazjalnego, jak licealnego. I słusznie! Ale w związku z tą sprawą nasuwa się pytanie: — czy rozbudowa naszego szkolnictwa zawodowego poszła w należytym kierunku, — czy przykładając szczególną wagę do specjalizacji i różniczkowania typów szkolnych w tej dziedzinie przez tworzenie gimnazjów bieliźniarskich, elektrycznych itp. nie przecenamy momentu zawodowości na niekorzyść prawdziwego wykształcenia?

I jeszcze jedno nasuwa się pytanie: — czy ze względu na słaby jeszcze rytm życia gospodarczego nie za wiele jest na razie tych szkół zawodowych? Czy za parę lat nie pokaże się, że mamy hiperprodukcję przygotowanych, inteligentnych, zawodowców, którym jednak braknie pracy? Czy więc nie zdążamy ku jakiejś nowej „kwestii społecznej“ w przyszłości.

SPRAWA LICEÓW.

Rzucamy pytania pod adresem najwyższych władz szkolnych. Ale najważniejsze z nich dopiero teraz postawimy:

— Co jest właściwie z reformą p. J. Jędrzejewicza?

Ubiegły rok był dla niej rokiem prawdziwej klęski. Spotkała ją krytyka, która — zdaje się — dała wiele do myślenia p. ministrowi, a wywołała nawet replikę samego jej twórcy... P. minister bowiem dopiero w tych dniach ogłosił programy dla tak zasadniczego elementu reformy, jak liceum, choć wiedział, że te programy tylko w małym stopniu będą mogły być wykonane ze względu na początek roku szkolnego; a zaś p. J. Jędrzejewicz oświadczył niedawno w prasie rządowej że jego „myśl“ nie została należycie pojęta i zrealizowana. Czyli: p. minister nie zbyt spieszył się z realizacją nowego i nie wypróbowanego typu szkoły, a „reformator“ strząsnął z siebie odpowiedzialność za ten typ w obecnym stadium realizacji.

Sytuacja dość paradoksalna. a nawet niezwykła. Byłoby wskazanym, by p. min. Świętosławski zechciał ją w swej mowie radiowej naświetlić.

Z. N. P.

Podnosząc bolączki z polityki szkolnej nie możemy pominąć tak ważnego zagadnienia szkoły, jak jej praca wychowawcza.

Ubiegły rok szkolny obfitował w fakty niepokojące. Czytelnicy pamiętają je z pewnością. Zostawiając na boku inne. chcemy potrącić tylko o jeden, który może być słusznie uważany za źródło dla innych. Jest nim rozkładowa działalność kierownictwa ZNP, nie członków tej organizacji, lecz — podkreślamy — jej kierowników. Rok ubiegły ujawnił ich antykatolickie i zbyt radykalne oblicze duchowe. Rok bieżący powinien być wyciągnięciem konsekwencji z tego faktu. Przyrzeknijmy sobie wszyscy, że tej sprawy tak ważnej dla naszej kultury pilnować będziemy w bież. roku szczególnie skrupulatnie. Nie wystarczy deklamować o „młodzieży — przyszłości narodu“ i „źrenicy oka“. Trzeba jeszcze starać się o to, by te frazesy wyrażały rzeczywistość. Stąd konieczność walki z wszystkimi czynnikami destrukcji w szkole.

Sądzimy, że w tej walce rodzice spotkają się ze szczerą współpracą naszego katolickiego nauczycielstwa, i że rok szkolny, który rozpoczynamy, będzie rokiem klęski dla tych. co przez szkołę chcą szczepić w społeczeństwie obce mu ideały.

J. P.

Przegląd prasy...

P. Putek i Stron. Ludowe

„Czas“ w korespondencji z Małopolski Zachodniej kreśli stan politycznych nastrojów wsi. M. in. zwraca uwagę, że na terenie wpływów b. posła Putka nie było strajku chłopskiego... P. Putek — pisze „Czas“ —

„oficjalnie członek zarządu Stronnictwa Ludowego, w rzeczywistości zaklęty wróg Witosa, dąży do odtworzenia „Wyzwolenia“. Chodzi mu widocznie o zorganizowanie „frontu ludowego“, brew tendencjom zarządu stronnictwa, przy poparciu wiciowców, socjalistów i elementów komunizujących. Podobno istnieje kontakt pomiędzy „Młodą wsią“ min. Poniatowskiego, a organizacją posła Putka. W każdym razie wśród wiernych Witosa ludowców, poseł Putek uchodzi za bardziej niż „podejrzanego“. Ludowcy wszędzie dziś podkreślają swoje przywiązanie do Kościoła, podczas kiedy t. zw. „Putkarze“ są wojującymi „antyklerykałami“. Socjaliści i komuniści unikają dziś na ogół otwartych wystąpień przeciwkościelnych. Policja w tych stronach zlikwidowała słabiutki strajk rolny bez brutalności“.

Czyżby zmiana polityki gospodarczej rządu?

„Wieczór Warszawski“ pisze o możliwości zmian w polityce gospodarczej rządu... Program p. min. Kwiatkowskiego (równowaga budżetu i deflacja) został wykonany, ale

„życie gospodarcze odczuwa poprawę w dość małym tylko stopniu, natomiast sfery pracownicze poza wzrostem zatrudnienia w niektórych gałęziach przemysłu, odczuwają pogorszenie warunków bytu z powodu wzrostu drożyzny. Wyłania się zasadnicza dla rozwoju gospodarczego kwestia cen, oraz ich stosunku do waluty i ciężarów publicznych. Uchwycenie równowagi cen — to najważniejsze dziś zadanie polityki gospodarczej rządu. Drożyzna powoduje żądania podwyżki płac robotniczych i ruchy strajkowe, co wywołuje perturbacje zarówno w gospodarstwie, jak i położeniu politycznym.

Coraz częstsze stają się głosy nawołujące do przyśpieszenia aktywizacji życia gospodarczego, przy czym wysuwane są hasła inflacji, a nawet dewaluacji.

Podobnie, jak w polityce, także i w gospodarstwie rząd Składkowski — Kwiatkowski staje na początku nowego sezonu przed poważnymi trudnościami. Należy przypuszczać, że rząd nie będzie czekał aż do sesji budżetowej, czyli blisko pół roku, lecz przed tym poinformuje opinię publiczną o swych zamierzeniach w polityce gospodarczej i przystąpi do ich realizowania“.

Żydzi grożą „Nocą Bartłomieja“(?)

„Kurier Bydgoski“ donosi, że na skutek swej akcji przeciw zalewowi żydowskiemu otrzymał od kupców żydowskich list, w którym m. in. czytamy:

„1. W zrozumieniu powagi chwili, aby przy ewentualnym wystąpieniu nie ukrzywdzić w Bydgoszczy ludzi niewinnych, wstrzymujemy się na razie od czynnych wystąpień. Jeśli zajdzie potrzeba, **potrafimy wam wszystkim urządzić noc Bartłomieja.**

2. Wasze informacje o rzekomych naszych oszustwach są podłym kłamstwem, obliczonym na umysły bezkrytyczne, jak barany idą bojkotować składy i magazyny nasze.

3. Winniśmy przyjąć do wiadomości, że wasze ujadanie na nas na nic się nie przyda. I tak nas żadna siła stąd wygnieść nie zdoła, bo wasz słomiany zapał rozbije się o naszą twardą postawę. Za nami jest konstytucja.

4. Jeżeli Wam z nami tutaj nie dobrze, wynoście się do waszej ojczyzny Hitlerlandu — nam jest tu zupełnie wygodnie.

5. Zechciejcie przyjąć do wiadomości, niech was to nie przeraża, że wkrótce powstaną w naszej Bydgoszczy takie zakłady naukowe, które nam będą potrzebne“.

„Nowy Dziennik“ zapewnia, że to „bajeczki“. że żydzi takich gróźb by nie rzucali... Być może, że list jest sfałszowany. Ale, żydzi umieją nie tylko grozić. Przypominamy Przytyk i Mińsk Mazowiecki i Brześć.

Śledztwo w Bydgoszczy

W tej sprawie ostatni „Kurier Bydgoski“ donosi w nieskonfiskowanej części numeru:

„Władze są na tropie autorów listu i w posiadaniu są również bardzo obciążające zeznania, złożone pod przysięgą. Tyle na razie wolno nam zdradzić. Resztę okrywa tajemnica śledztwa.

Nie wątpimy ani przez chwilę, że wszystko zostanie wyjaśnione, i że człowieka, który dopuścił się zniewagi społeczeństwa bydgoskiego, spotka zasłużona kara.

Kara spotka również środowisko, z którego człowiek ten wyszedł. Wymiar tej kary zostawmy sądowi.

Najlepszą karą dla żydostwa bydgoskiego za list będzie całkowite odseparowanie się od niego, zerwanie z nim wszelkich stosunków gospodarczych. Skład i dom żydowski uznajemy wszyscy bez wyjątku i solidarnie za miejsce, na którym nie stanie nasza noga. Tym ich ukarzemy. To nam wolno — gdyż nawet premier Składkowski uznał za legalny bojkot gospodarczy“.

Swastyka na Węgrzech

Budapeszt, sierpień.

W tych dniach, w porze południowej w mieście Weszprem pojawił się na ulicy wóz, ozdobiony wielką czerwoną chorągwią ze swastyką hitlerowską. Samochód zaopatrzony był w węgierskie znaki ewidencyjne; zatrzymany został przez policję, a właścicielowi kazano natychmiast zdjąć swastykę. Właściciel odmówił. Po przesłuchaniu przez policję okazało się, że właścicielem jest Ludwik Endre, dyrektor ubezpieczalni państwowej w Budapeszcie, brat sędziego Władysława Endre z Gödölö, znanego entuzjasty hitleryzmu.

SWASTYKA NA SAMOCHODZIE.

Władysław Endre założył mniej więcej przed kilkoma tygodniami partię narodowo-socjalistyczną „dla ochrony rasy węgierskiej“ i rozwija bardzo czynną działalność organizacyjną, nie porzucając jednak swego stanowiska sędziego. Najważniejszym jego pomocnikiem jest brat Ludwik. Odbywał właśnie podróż agitacyjną. Według twierdzeń pism węgierskich, Ludwik Endre oświadczył policji, że jego swastyka nie jest żadną flagą państwa zagranicznego, a tylko znakiem partyjnym nowej grupy politycznej, mianowicie narodowo - socjalistycznej partii **„dla ochrony rasy węgierskiej“**, której nikt nie może zabronić używania swastyki jako swego emblematu. Policja w Weszprem wszczęła dochodzenia i zwróciła się do ministerstwa spraw wewnętrznych z zapytaniem, czy na takie stanowisko można pozwolić.

POLITYK W MUNDURZE.

Inny przykład omijania istniejących ustaw miał miejsce w tych dniach w Szolnoku, gdzie odbywało się zgromadzenie Narodowej Centrali Pracy, która ma zastąpić socjalno-demokratyczne organizacje zawodowe i polityczne. Na zgromadzeniu niespodziewanie zjawił się prezes centrali poseł Marton w nowym mundurze partyjnym o charakterze wojskowym. Do munduru należy jeszcze hełm pilśniowy, podobny zupełnie do hełmu wojskowego. Obecni przywitali Martona entuzjastycznymi okrzykami. I to wbrew postanowieniom ustawy, która osobom prywatnym i członkom organizacyj politycznych zabrania noszenia mundurów.

Mania mundurowa coraz bardziej się wzmaga, a właściciele mundurów nie chcą ich nawet na rozkaz policji porzucić.

MILION MAREK NIEMIECKICH.

Wiele mówi się o zależności skrajnych grup prawicowych na Węgrzech od zagranicy. **W Budapeszcie kursują w tej sprawie** najrozmaitsze pogłoski, a na pewnym zgromadzeniu sensacyjne wprost oskarżenie rzucił hrabia Szechenyi, poseł partii małorolniczej. Oświadczył bowiem na zgromadzeniu w Miszkolcu w ub. tygodniu, że **węgierscy ekstremiści prawicowi otrzymają w jesieni bież. roku około 1 milion marek z Niemiec na cele organizacyjne.** Twierdzenie to nie tylko zostało wypowiedziane na zgromadzeniu, ale także powtórzone w prasie. Pomimo to ani zwolennicy „krzyży strzałowych“ ani inne grupy ekstremistyczne, aczkolwiek ich sprawa dotyczy, nie zakwestionowały tego oskarżenia, ani też nie zaskarżyły Szechenyi'ego przed sądem.

Wszystko to wywołuje niepokój w umiarkowanych kołach opinii węgierskiej. Nad życiem politycznym w kraju wisi znak zapytania. Jak na to wszystko zareaguje premier Daranyi po swym powrocie z wakacyj? Lewica węgierska woła o energiczną interwencję. Centrum partii rządowej podobno przygotuje memorandum w tej sprawie. Niemniej jednak powszechnie mówi się, że centrum partii rządowej skłonne jest do kompromisu i uczyni wszystko, aby sprawa nie przybrała głośnych form.

W każdym razie opinia węgierska oczekuje burzliwego początku sesji parlamentu.

W. K.

Z kraju brunatnego terroru

WALKA O ŚWIATOPOGLĄD. — Na zgromadzeniu starej gwardii partyjnej w Duesseldorfie — donosi „Reichspost“ — Alfred Rosenberg, nawiązując do programu mającego się odbyć „dnia partyjnego“ w Norymberdze, oświadczył, że walka o władzę została już zakończona. Obecnie zaś „rozpoczęła się walka o światopogląd“.

120 PASTORÓW W WIĘZIENIACH. — Ogólna liczba znajdujących się obecnie w więzieniach pastorów t. zw. „Bekenntniskirche“ (protestanckiego kościoła ortodoksyjnego) wynosi według doniesień z Berlina — 120 osób.

ZABRAKŁO PASTORÓW W PARAFII. W jednym z miast brandenburskich, jak donosi „Neue Zuercher Zeitung“, aresztowano pastora, który wygłosił „antypaństwowe“ kazanie. Na drugą niedziele aresztowano drugiego, który również w podobnym tonie chciał przemawiać do wiernych. W trzecią niedzielę aresztowano wikarego, który tuż po wyjściu na ambonę wspomniał o aresztowaniu swych konfratrów. Ponieważ w parafii nie było już więcej pastorów. w czwartą niedzielę nabożeństwo odprawił świecki człowiek. lecz został również aresztowany.

ZAPRASZAJĄ KARDYNAŁÓW NA KONGRES PARTYJNY. Na kongres partyjny w Norymberdze maja podobno otrzymać zaproszenie — o czym już pisaliśmy — kardynałowie: Faulhaber z Monachium, Schulte z Kolonii i Bertram z Wrocławia. Zaproszenie zostało umotywowane — według „Agence Radio“ — życzeniem władz partyjnych. które chciałyby „wejść w lepsze stosunki“ z Kościołem. Według wszelkiego prawdopodobieństwa jednak — pisze „Reichspost“ — zaproszenie to zostanie odrzucone, gdyż sfery katolickie zdają sobie dokładnie sprawę z tego. że możliwości nawiązania „lepszych stosunków“ sa większe poza kongresem, który przecież ma zgromadzić ludzi, wręcz przeciw temu nawiazaniu „lepszych stosunków“ z Kościołem nastrojonych.

Z serii: Nasi współcześni

„Pan wojewoda w opozycji"

Tygodnik „Zwrot" zwraca uwagę na ożywioną działalność b. woj. Kwaśniewskiego na terenie t. zw. lewicy sanacyjnej i taki daje konterfekt tego przyszłego — Robespierre'a polskiej lewicy:

„Jest w Krakowie dzienniczek, założony przez grupę b. kombatantów żydów, dziś uchodzący za organ „lewicy legionowej", „Wieczorny (wzgl. Poranny) Kurier Krakowski". Pierwsze jego kroki wiązały się ze sprawą wawelską. W tym piśmie innowierczym innowierca płk. Kwaśniewski (b. wojewoda krakowski, obecnie wicemarszałek senacki) znalazł miejsce (którego odmówiono mu gdzie indziej) dla swej niesłychanej w tonie napaści na ks. metropolitę Sapiehę i na sam Kościół katolicki. Stąd sztama. Stąd dwa już interwiewy tego męża stanu w tymże kurierku. W pierwszym były zapewnienia ogólne, że zawsze był demokratą i legioniści byli demokratami. Istotnie, gdy w tragiczne dni wojny domowej w maju 1926 r. płk. Kwaśniewski, lekarz, zamiast nieść pomoc ofiarom, uzbrajał ludzi do walki przeciw legalnemu rządowi parlamentarnemu, sądził zapewne, że jest bojownikiem demokracji. I „Robotnik" przecież błogosławił i pisał coś o „młodej demokracji wojskowej". Odtąd „młoda demokracja" nieco się postarzała i niejedno przeżyła. P. Kwaśniewski np. robił dzielnie wybory brzeskie, których symbolem jest inny „demokrata", p. Kostek-Biernacki. Bo słowo „demokrata" rymuje się tu dziwnie z kultem bata. Demokracja p. Kwaśniewskiego zrymowała się też pięknie z ordynacją wyborczą 1935 roku, fotelem senatorskim, wicemarszałkowstwem jednej z naszych chambres introuvables.

Teraz, w drugim interwiewie, mąż ów nieporównany krytykuje niedwuznacznie rząd i Ozon i wogóle. Potwierdza fakt, że krakowskie sa- i senatory stronią od Ozonu, nie wyłączając przewodniczącego tegoż Ozonu, p. Fr. Lipińskiego. Są to sprecyzowania bezwątpienia interesujące. Dementuje dalej plotki jakieś o płk. Sławku. Jakież to, czy to właśnie... „Cicho, sza, idźmy dalej". Dowiadujemy się, że p. Kwaśniewski z endecją „rozmawiać nie będzie". Nie mamy mandatu od endecji, ryzykujemy jednak hipotezę, że i ona nie pali się do rozmowy z p. Kwaśniewskim. Ale zastanawia argument: „Zresztą endecja nie przedstawia takiej siły, jak niektórzy chcą gwałtem wmówić". I dalej a propos „konserwy": „Powinno się prowadzić dyskusję z tymi, którzy reprezentują jakąś realną siłę, a konserwa? Tych kilkuset ziemian..." Słowem p. Kwaśniewski rozmawia tylko z siłą.

Ale, czy siła zechce mówić z p. Kwaśniewskim? Bo jakąż on reprezentuje dziś siłę, gdy nawet kilkuset policjantów krakowskich innej już słucha komendy...

Chyba, że p. Kwaśniewski zmobilizuje nieprzejrzane zastępy swoich radosnym wciąż entuzjazmem ku niemu przejętych wyborców i ruszy do ataku na swój mandat senatorski. Prosimy pięknie".

Kronika kulturalna

MUZYKA POLSKA NA MIĘDZYNARODOWYM FESTIWALU MUZYCZNYM W WENECJI.

W dn. 6 do 12 bm. odbędzie się w Wenecji V. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej. Program Festiwalu przewiduje koncerty symfoniczne, kameralne oraz wokalno-chóralne.

Muzyka polska reprezentowana będzie przez 8 sonatę fortepianową Szymanowskiego, w wykonaniu Mieczys.awa Horszowskiego.

Punktem kulminacyjnym festiwalu będzie koncert w dniu 12 bm., złożony z utworów Milhaud, Riettiego, Igora, Markiewicza, Malipietro, Pizzettiego i Strawińskiego, ostatni utwór „Gra w karty" pod dyrekcją samych kompozytorów.

KURS KORESPONDENCYJNY BIBLIOTEKARSTWA.

Kurs korespondencyjny bibliotekarstwa, zorganizowany przez Instytut Oświaty Pracowniczej rozpoczyna się z dn. 1 października br. Kierownictwo kursu objął prof. dr J. Muszkowski.

Zapisy przyjmuje się do dnia 1 października br. Informacyj udziela Instytut Oświaty Pracowniczej, Marszałkowska 129 m. 3, tel. 318.45.

O BISKUPINIE NA ZJEŹDZIE PREHISTORYKÓW W RUMUNII.

W dniu 1 bm. rozpoczął się miedzynarodowy kongres antropologów i prehistoryków. — Na kongresie tym prof. dr Józef Kostrzewski wygłosi wykład o kulturze materialnej Polski za czasów Piastów na podstawie wykopalisk w Gnieźnie i w Kłecku oraz omówi ostatnie wyniki badań naukowych nad prasłowiańskim grodem na półwyspie jeziora biskupińskiego w powiecie żnińskim.

Jak się Polakom w Niemczech powodzi?

Znany działacz plebiscytowy na Śląsku, p. Arka Bożek, wydał ostatnio z okazji wygaśnięcia konwencji genewskiej broszurę p. t.: „Po 15. lipca 1937 roku". P. Bożek odpiera w niej zarzuty nielojalności Polaków mieszkających w Niemczech wobec państwa, i w sposób dyskretny, ale i śmiały, przygważdża fakt, że niemiecka polityka państwowa zmierza do wytępienia polskości na rdzennie polskiej ziemi. Warto zacytować bardziej charakterystyczne ustępy z tej broszury, pisanej właściwym dla naszych rodaków z Opolskiego językiem. Nie są one rewelacją dla nas, ale mają charakter cennego świadectwa; autor bowiem mieszka we wsi Markowicach pod Raciborzem.

„Jesteśmy lojalnymi obywatelami... — pisze Arka Bożek — liczbowo nie jesteśmy dla tych potężnych Niemiec absolutnie żadnym niebezpieczeństwem, ażeby miały powód nas się bać".

„...Zdrajcami wobec państwa, w którym żyjemy też nas nigdy mieć nie mogą, bo to przecież wykazują statystyki procesów o zdradę państwa, że już wcale nie trudnią się podobnymi sprawami Polacy w Niemczech".

„Ku uspokojeniu wszystkich możemy stwierdzić, że członkom naszym nie wolno ani pomyśleć o podobnych sprawach, bo każdemu grozi natychmiastowe wykluczenie z organizacji naszej. Również surowo zabronione mają wszyscy nasi członkowie mieszać się gdzieś w jakieś nielegalne antypaństwowe „machlojki" lub inne akcje".

„Zresztą my, Polacy w Niemczech, jesteśmy tak dalece uświadomieni, że wiemy, iż w historii świata ani organizacje, ani związki jakieś nigdy granic państw nie przesuwały, ani nie zmieniały, robiły zaś to tylko wojny lub zburzki międzynarodowe".

— — — — — — —

„Walczymy tylko o należne nam prawa ludu polskiego w Niemczech".

„My, Polacy w Niemczech, gdy nas się narówno i sprawiedliwie traktuje, nie mamy żadnych powodów do jakichś zawikłań lub rewolucji w Państwie Niemieckim".

„...Ja sam, gdy jeszcze byłem posłem, to niejednokrotnie podkreślałem, że walczymy i że walczyć zawsze będziemy o prawa naszego ludu polskiego w Niemczech, czy to ideowo, czy materialne, bez względu z kim lub z jaką partią, która właśnie jest u steru".

— — — — — — —

„...Jest też kilku takich ludzi w mej wiosce spod znaku „Bund Deutscher Osten" (ludzie choć szkoleni, ale zupełnie ograniczeni), z którymi absolutnie nie można się rozmówić, bo ich świadomość dalej nie sięga, jak do słów: „Wir wohnen in Deutschland, da müssen wir deutsch sein und wer nicht Deutsch ist, ist ein Verräter". — To ich jedyne pojęcie, bo dalej ich horyzont nie sięga. Na więcej mózgu im nie starczy".

„Mam wrażenie, że co jeszcze tym naszym miejscowym hurrapatriotom brakuje, to wypełnią ci prorocy, którzy z „Bund Deutscher Osten" nasze wioski najeżdżają i ostatek tej benzyny do ognia dolewają".

— — — — — — — — —

„Parę słów do pana nadprezydenta Wagnera".

„Jak się po tym mamy dziwić na przykład nadprezydentowi, panu Wagnerowi, który przybył z czysto niemieckich okolic, a który li tylko od tych powyżej podanych ludzi zapewne jest informowany o śląskiej rzeczywistości. Nie dziwota też, że mówi on po tym o „irredentistische Machinationem", wedle których już dawno miał niby powód do „eingreifowania", a tylko z łaski tego po tym nie zrobił, bośmy ponoć dla państwa nie niebezpieczni".

„Nie wiem, jakby to nazwać, a pana Wagnera nie obrazić, ale rozumiem ja to tak, że gdy ktoś gdzieś robi jakieś machinacje irredentystyczne, a nie jest niebezpieczny, to chyba musi być albo głupiec, albo błozen. Chyba nie jesteśmy ani głupcami ani błoznami, przynajmniej my siebie za takich nie mamy".

„To też, co się mnie osobiście tyczy, nie mogę postąpić inaczej, jak ze względów pana Wagnera zrezygnować i proszę uprzejmie przeciw mnie postępować wedle sprawiedliwości".

„Niżeli to jednak Pan, Panie Nadprezydencie, uczyni, tobym polecił z pewnych względów (już nie na mnie osobiście wziętych) między nami ustną rozmowę na temat rzeczywistych stosunków ludności polskiej na Śląsku".

„...Dowód, jak pojmujemy nasze obowiązki wobec państwa, którego jesteśmy obywatelami, daliśmy, gdy Rzesza Niemiecka potrzebowała nas w czasie wojny i kiedy to wszyscy szliśmy na front".

— — — — — — — — —

„...Obowiązek państwowy wykonać trzeba, ale narodowy tak samo".

„Czemu zatem dziś bierze nam się za złe, gdy spełniamy swój obowiązek wobec naszego Narodu, walcząc przecież nie z bronią w ręku, tylko legalnym uświadamianiem wszystkim braci naszych, którzy słabsi i którym grozi zagłada narodowa".

„Jak to z naszą statystyką? ...Cóż na to możecie odpowiedzieć, kiedy na przykład gębę w obronie waszych Niemców w Czechosłowacji otworzycie, a Czechy wam wskażą na to, jak nas traktujecie?"

„Kiedy zaś raz trochę sprawiedliwsze a liberalniejsze powietrze w Europie stanie się modne, jak wy się z tym przed światem zapowiecie, że w r. 1925 naliczono jeszcze na Śląsku Opolskim aż 550 tysięcy tych, co po polsku mówili, a dziś, w r. 1937 jeszcze nie wiemy, wielu nas naliczono w r. 1933?"

„Zdaje się, że coś temu musi być winne, że nie ogłaszacie tej statystyki publicznie".

„Albo nas przyrosło już o milion cały, albo może naliczyliście jeno 50 tysięcy. Jest to prawda — trudno by to było światu wytłumaczyć, gdzie się pół miliona ludzi na Śląsku Opolskim podziało, choć tam nie było ani cholery ani epidemii".

Spółdzielnia Pracy Artystów Scen Polskich

W tych dniach zorganizowana została w Warszawie Spółdzielnia Pracy Artystów Scen Polskich w Warszawie z odpowiedzialnością udziałami. Zadaniem Spółdzielni jest urządzanie przedstawień teatralnych, koncertów, akademii itp. we wszystkich miastach Polski i w skupiskach polskich za granicą.

Statut Spółdzielni podpisały następujące osoby (przeważnie artyści opery) pp.: Ada Sari, Lucyna Szczepańska, Edward Bender, Jerzy Czaplicki, Jarosław Goebel-Tarnawa, Antoni Gołębiowski, Mieczysław Lewicki, Mieczysław Pianowski, Edmund Płoński, Mieczysław Salecki, Józef Wodyński, Mieczysław Zudar oraz kpt. rez. Stefan Krzaczyński, b. insp. PCK.

Już we wrześniu br. Spółdzielnia ma zamiar wystawić „Cyrulika Sewilskiego". — Spółdzielnia weszła w kontakt z przedstawicielami samorządów, organizacyj społecznych itp. na prowincji, pragnąc swoją działalnością objąć jak największy teren.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Camera obscura

Nowe stronnictwo

Paru żydków w Krakowie i kilkudziesięciu „**szabesgojów**", postanowiło powołać do życia „Polskie Stronnictwo Demokratyczne" i wydało nawet gromką w tej sprawie odezwę... Odezwa, jak odezwa. Jest stekiem komunałów; wyróżnia się w niej tylko jeden konkretnie zredagowany punkt i ten przytoczymy w rubryce: „Camera obscura", bo tylko tu jest dla niego miejsce. Ustęp ten brzmi:

„Co do Żydów zaś to stwierdzając, że w siedmiowiekowym współżyciu ich z nami, w złej i dobrej woli, powstały między nami a nimi takie węzły wspólnych pragnień, potrzeb i dążeń, że przez wzajemną ufność i harmonijne współdziałanie będą się one mogły tylko zacieśniać i utrwalać — wyrażamy głębokie przekonanie, że dając Żydom pod względem społecznym, ekonomicznym i politycznym zupełnie i rzeczywiste, a nie tylko formalne, równouprawnienie, działamy na korzyść całego społeczeństwa naszego."

Ruch wydawniczy

LUDWIK KAMYKOWSKI: „Stanisław Samuel Szemiot", Lublin. Nakładem Tow. Przyjaciół Nauk w Lublinie, 1937, str. 67.

„W wyobraźni t. zw. szerszego ogółu literatura polska XVII i początków XVIII w. ogranicza się zaledwie do kilku nieco znanych nazwisk, bo nie dzieł, poza tym cały ten długi okres jest uznany za wiek zupełnej ciemnoty i upadku". Tymi słowami rozpoczyna docent U. J., dr L. Kamykowski, swoje studium o S. S. Szemiocie faktycznie mało, albo i wcale, nie znanym poecie polskim XVII w.

Jak dalece niesłusznym jest ten sąd o naszej literaturze owego okresu, dowodzą najnowsze prace, a m. in. i praca dra Kamykowskiego. Ciekawa, mimo szczupłych danych biograficznych, jest sylweta Szemiota, tego Litwina — jak go nazywa dr Kamykowski — który chętnie rozglądał się po Koronie i wszystko notował. Szemiot jest zresztą nie tylko pilnym kronikarzem, ale bodaj przede wszystkim poetą, który nie z „pychy, ale potrzeby wewnętrznej" pisał, a którego spuściznę literacką dr Kamykowski ocenia ze znawstwem epoki i autora.

Migawki

Staro-żyd

Jeden z czytelników nadsyła nam ciekawą statystykę, odnoszącą się do podręczników o pomocy szkolnych używanych w szkołach do nauczania języków starożytnych. Oto ona:

„Auerbach M.: Gramatyka łacińska; Auerbach M. i Dąbrowski K. Gramatyka łacińska; Auerbach M. i Dąbrowski K.: Disce latine I — IV. Podręczniki do nauki łaciny dla I — IV kl. gimn.; Rapaport A.: Salustius, De coniuratione Catilinae; Rapaport A.: Sallustius, Bellum Jugurthinum; Jędrzejowski J. Rapaport A.: Liwiusz, Dzieje rzymskie; Rapaport A.: Słowniczek do wiązanki wierszy Owidiusza; Spiegel N.: Wypisy łacińskie dla III i IV kl. gimn.; Spiegel N.: Zeszyt pomocniczy do nauki języka łacińskiego. Cz. I—III; Auerbach M. i Golias M.: Gramatyka grecka; Rapaport A.: Homer, Iliada; Jędrzejowski J. i Rapaport A.: Platon, Wybór z pism. Cz. I — III.; Rapaport A.: Słownik do wyboru z pieśni Homera; Rapaport A.: Ksenofonta, wyprawa Cyrusa (przekład); Rapaport A.: Ksenofont, Wybór pism (przekład)".

Nazwiska: Rapaport, Auerbach, Spiegel są nazwiskami żydowskimi. Czy nie ma polskich filologów? Chyba, że obowiązuje zasada, iż języków staro-żytnych uczyć winni profesorowie staro-zakonni.

Staro-żyd dla staro-żytności.

Peer.

Sport

Wisła — Cracovia

Jutro w niedzielę o godz. 16 rozegrają na boisku Cracovii, obie rywalki mecz piłkarski o mistrzostwo ligi. Jest to nie tylko dla zwolenników i członków obu klubów wielka rozgrywka, ale też dla całego sportowego Krakowa, który w dniu tym rozdzielony na dwa obozy, myśli o zwycięstwie swych ulubieńców czy to Wisły, czy Cracovii. Mecz jutrzejszy ma także wielkie znaczenie nie tylko lokalne, ale chodzi tu o zdobycie punktów. Dla obu drużyn stracenie lub zdobycie obecnie punktu jest zwiększeniem lub zmniejszeniem szans na zdobycie mistrzostwa Polski, tym bardziej, że tak Wisła jak Cracovia stoją u samego szczytu tabeli. Czekamy więc z największym zainteresowaniem na tę ciekawą walkę, żądni zobaczenia jej na jak najwyższym poziomie sportowym pod każdym względem.

Zmiany w handlu wyrobami tytoniowymi

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie Min. Skarbu o handlu wyrobami tytoniowymi, które postanawia, że drobna sprzedaż wyrobów tytoniowych może być prowadzona tylko na podstawie umów z monopolem, względnie zezwoleń, uzyskanych od właściwego urzędu akcyzowego. W każdej umowie ma być określone, czy sprzedaż będzie prowadzona w sklepie, czy też w hotelach lub restauracjach, a w każdym zezwoleniu też musi być przewidziane, czy to będzie sprzedaż uliczna, dworcowa lub ruchoma ze skrzynek, które sprzedawcy roznoszą po pociągach, wystawach itp.

Drobni sprzedawcy będą mogli sprzedawać papierosy i cygara, a tytoń tylko za specjalną zgodą dyrekcji monopolu lub urzędu skarbowego. Detaliści i drobni kupcy, jeśli chcą prowadzić sprzedaż wyrobów tytoniowych, muszą jednocześnie sprzedawać i znaczki pocztowe, **stemple oraz blankiety wekslowe.**

Wartość nowych przepisów wypróbuje samo życie, zdaje się jednak, że przyczynią się do likwidacji detalicznych sklepów tytoniowych (m. in. i kiosków), co nie wydaje się być korzystnym.

Narady posłów i senatorów rolników

Pod przewodnictwem senatora Rdułkowskiego odbyło się w Sejmie posiedzenie zarządu prezesów poszczególnych sekcyj koła rolników Sejmu i Senatu. Omawiano zagadnienia gospodarcze, których opracowanie we formie ustawowej byłoby pożądane na sesji zwyczajnej izb ustawodawczych. — M. in. poruszano problemy prawa budżetowego, niepodzielności gospodarstw wiejskich, oddłużenie rolników, sprawy samorządowe i szkolne, ustrój izb rolniczych, sprawę opłat hipotecznych rejentalnych i komasacyjnych, zagadnienie lasów państwowych, sprawę podatku dochodowego w rolnictwie itp.

Ważne orzeczenie Sądu Najw. dla lokatorów

Sąd Najwyższy, po rozpatrzeniu sprawy pewnego lokatora, który zamiast zapłacić komorne złożył je do depozytu sądowego, wydał orzeczenie, że złożenie komornego do depozytu sądowego nie zwalnia lokatora od jego zobowiązań. Ten sposób pokrywania zobowiązań jest tylko wtedy ważny, gdy dłużnik bez własnej winy nie wie, kto jest jego wierzycielem.

Po 6 tygodni aresztu za nieprawną zwyżkę cen chleba

Starostwo rzeszowskie ukarało jednego kupca i jednego z piekarzy po 6 tygodni bezwzględnego aresztu z powodu pobierania o 2 grosze więcej od ceny, wyznaczonej przez komisję, za 1 kg. chleba.

NIE WOLNO UPRAWIAĆ TERRORU W FABRYCE.

Prokurator Sądu Okr. w Bielsku wydał nakaz aresztowania 4 robotników z fabryki Pippersberga w Aleksandrowicach, członków PPS, posądzonych o to, że podczas strajku pobili kilku pracujących robotników, zmuszając ich do opuszczenia fabryki.

—oOo—

Ceny giełdowe zboża

Na krakowskiej giełdzie zbożowej notowano w piątek dnia 3 września bież. roku następujące ceny:

ZBOŻA.	
Pszenica dworska czerw.	30.50—30.75
Pszenica dworska biała	30.25—30.50
Pszenica targowa	30.00—30.25
Żyto dworskie	24.50—24.75
Żyto targowe	24.00—24.25
Owies targowy	18.75—19.25
Jęczmień dworski	21.00—23.00
Jęczmień zbierany	19.75—20.00
ARTYKUŁY STRĄCZKOWE	
Groch Wiktoria poznań.	30.00—32.00
Groch półwiktoria małop.	27.00—29.00
ARTYKUŁY PASTEWNE	
Siano słodkie	8.00—8.50
Koniczyna pastewna	8.50—9.50
Słoma długa	6.00—6.50
PRZETWORY MŁYNARSKIE.	
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-30 proc.	49.00—51.00
Mąka psz. gat. I wyciąg 0-50 proc.	47.50—48.00
Mąka pszen. gat. IA wyciąg 0-65 proc.	44.00—45.00
Mąka pastewna	18.00—18.50
Mąka razowa 0-95 proc.	34.50—35.00
Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.	
Mąka żytnia gat. I wyciąg 0-50 proc.	35.00—35.25
Mąka żytnia gat. I wyciąg 0-65 proc.	34.00—34.25
Mąka razowa 0-95 proc.	28.50—29.00
Mąka żytnia okręgu poznańskiego.	
Mąka żytnia gat. I wyciąg 0-50 proc.	35.00—35.25
Mąka żytnia gat. I wyciąg 0-65 proc.	34.00—34.25

Ceny innych artykułów bez zmiany.

Tendencja słabsza, podaż średnia, dowozy lokalne małe.

„Wygłodzone“ Niemcy aprowizują się

Żaden kraj na świecie nie zajmuje prawdopodobnie tyle uwagi publicystów i ekonomistów, ile Niemcy hitlerowskie. Nie można się dziwić, że tak było i jest. Żaden bowiem inny kraj z taką łatwością, jak Niemcy, nie przechodził od jednych form polityczno-społecznych ku drugim, od jednych założeń ekonomicznych ku innym. Kilkanaście lat temu Niemcy były krajem wolnego handlu, aby potem stać się sztuczną oazą „samowystarczalną“. Szczególnie głęboko sięgać miały zarządzenia zmierzające do jak najdalej idącego ograniczenia dowozu żywności (i pasz). Hasło: Niemcy muszą wyżywić się same“ — stało się równie ważne, jak u nas hasło dozbrojenia.

Z tym większym może zdziwieniem dowiedziano się, że Niemcy w ostatnich miesiącach zaczęli masowo dowozić środki żywności. Najwymowniej świadczą o tym poniższe cyfry dowozu głównych artykułów żywnościowych z pierwszych siedmiu miesięcy roku 1936 i z roku 1937: (dowóz w tysiącach marek, w nawiasach cyfry odnoszące się do roku 1937): pszenica 5.065 (101.719), żyto 2.196 (18.075), jęczmień 2.539 (5.323), owies 1.076 (4.021), kukurydza 8.785 (70.350), inne zboże 883 (12.440), ryż 10.292 (11.804), wyroby młyńskie 299 (4.684).

Ten niebywały wzrost dowozu stwierdzić można nie tylko o ile chodzi o zboże, ale także o owoce strączkowe itp.

Czegóż to dowodzi? — zapytają niektórzy. Niemcy są wygłodzone?

Niemcom się „nie przelewa“, to pewne, ale również pewne jest, że Niemcom daleko do wygłodzenia. Zresztą cyfry importu pozwalają przypuszczać, że nie cały import zostaje skonsumowany. Niemcy się aprowizują, ale czy tylko dlatego, że są teraz wygłodzone?

Rozwój Ch. Z. Z. w Tarnowszczyźnie

Z tarnowskich kół katolicko-społecznych piszą nam:

Chrześcijańskie Związki Zawodowe okręgu tarnowskiego wzrastają w siłę zewnętrznie i wewnętrznie. W ostatnich tygodniach powstały nowe oddziały w Nawojowej w tartaku i na folwarku Adama Hr. Stadnickiego, w Kamionce Wielkiej zorganizowali się kamieniarze pracujący w kamieniołomie P. Piotra Kurdziela, w Jaśle zorganizowali się dozorcy domowi, w Stróżach robotnicy cegielniani, a ostatnio robotnicy zatrudnieni w browarze P. Paszka w Grybowie przysłali do Sekretariatu wykaz wszystkich zatrudnionych w tym browarze z prośbą o przyjęcie ich do naszej organizacji.

Powstaje więc pytanie co skłania robotników, że garną się do naszych związków? — Skłania ich silne przekonanie, że u nas robotnik znajdzie to, co mu związek zawodowy dać może i powinien, znajdzie opiekę i pomoc w korzystaniu z praw, które mu się słusznie należą. Znajdzie obronę przed wyzyskiem niesumiennego pracodawcy.

Robotnik przekonuje się, że nieprawdą jest jakoby Związki Chrześcijańskie broniły właścicieli i nie pozwalały robotnikom upominać się o swoje prawa, że — jak powiadają nasi przeciwnicy — „w Chrześcijance nie wolno strajkować“. W ostatnim bowiem tygodniu zlikwidowane zostały strajki w 12 zakładach pracy, gdzie nasi robotnicy oprócz znacznej podwyżki płac odnieśli także zwycięstwo moralne i zmusili pracodawców do uznania organizacji Chrześcijańskiej i do liczenia się z nią. Mimo różnych pogróżek i ciężkiego położenia wytrwali do końca wspomagani materialnie przez bratnie oddziały, doprowadzili do tego, że zostały zawarte układy zbiorowe pracy, określające wysokość płacy i inne prawa robotnika, dające robotnikowi pewność pracy i płacy, chroniące go przed samowolą pracodawcy, który nie pozwalał upominać się o swoje prawa robotnikowi, gdyż groził mu wydaleniem z pracy i pozbawieniem środków do życia.

Z powstawania Chrześcijańskich Związków Zawodowych, zadowoleni są także uczciwi pracodawcy, bo wiedzą że Związki nasze przypominają robotnikowi obowiązek uczciwości i pracowitości, oraz poszanowania mienia właściciela.

Tylko ci pracodawcy niechętnie patrzą na nasze Związki, którzy ich nie rozumieją, albo też ci którzy mają na sumieniu krzywdzące robotników postępowanie.

Zapotrzebowanie na górników we Francji

MOŻLIWOŚCI DLA GÓRNIKÓW POLSKICH.

Wychodzący w Lille „Reveil du Nord“, jeden z głównych dzienników Francji północnej zamieszcza serię wywiadów z wybitnymi przedstawicielami górnictwa francuskiego na temat sytuacji w miejscowym zagłębiu węglowym i konieczności odwołania się do pomocy robotników zagranicznych.

Należy zauważyć, że już w roku ub. podjęto poważny wysiłek w celu zwerbowania górników. Ponad 9 tys. osób znalazło pracę w kopalniach dep. Nord i Pas de Calais. — Jednakże napotkano na trudności w rekrutacji, szczególnie w niektórych okręgach, gdzie górnicy opuszczają kopalnie, pociągani przez lżejszą i lepiej opłacającą się pracę w metalurgii i w zakładach użyteczności publicznej. Uwzględniając te trudności przemysł podniósł myśl ściągnięcia robotników zagranicznych, wydalonych swego czasu z Francji, wskutek trudności w zbycie węgla francuskiego w latach ubiegłych. Zainteresowane sfery liczą się jednak z tym, że znaczna ich liczba znalazła zajęcie w swoim kraju, inni zaś zaangażowali się już do pracy w Belgii.

Problem ten szerzej omawia prezes Izby Górniczej dep. Nord i Pas de Calais p. Delfine. Na zapytanie, czy przemysł górniczy rozważał możliwość sprowadzenia robotników z Polski, p. Delfine odpowiedział twierdząco, zaznaczając, że **Polacy znający górnictwo francuskie dostarczyliby doskonałego materiału roboczego. Górnicy polscy** — zdaniem p. Delfine — **powróciliby chętnie do Francji, szczególnie ci, którzy pozostawili we Francji swoje rodziny.**

Trudność techniczną w sprowadzeniu górników z Polski upatruje p. Delfine w braku chwilowo odpowiednich pomieszczeń, zaznaczając jednak, że przez ewentualną zgodę na podwyżkę cen węgla, rząd francuski umożliwiłby przemysłowi budowę nowych osiedli górniczych.

—•—

Odkrycie legendarnej żyły złota w Brazylii

Wielką sensację wywołało w Brazylii doniesienie jednego z pism saopaulitańskich o odkryciu starych bogatych kopalń złota w okolicy Araes nad rzeką Rio das Mortes w stanie Goya przez „garrimpeiro“ (poszukiwacza złota) nazwiskiem Antao Nery. Kopalnie te, odkryte w r. 1694 przez niejakiego Barthołomea Bueno poszły w zapomnienie z chwilą, gdy biwakujących nad rzeką kopaczy wymordowali Indianie około roku 1700. Starano się je odnaleźć już w r. 1721 i kilka wypraw późniejszych poświęciło wiele wysiłków ich ponownemu odkryciu. — Wszystkie jednak usiłowania nie dały wyników, gdyż puszcza pokryła bujnymi zaroślami wszelkie ślady starej kopalni. Obecnie Antao Nery wraz ze swymi towarzyszami odkrył ową legendarną żyłę złota na lewym brzegu rzeki das Mortes (rzeki Śmierci) nie daleko Araes. W tej chwili ciągną już całe brygady „garrimpeirów“ w strone Rio das Mortes, zaś policja stanu Goyaz wydelegowała silny oddział dla utrzymania porządku i zapewnienia bezpieczeństwa.

Z kraju...

BIBUŁA SEKCIARSKA W POWAŻNYCH KSIĘGARNIACH. W Warszawie rozpowszechniona jest ulotka, podająca do wiadomości ogółu, że „już wyszły z druku“: „Odezwa do ludzi, poszukujących prawdy we wszystkich kościołach i innych religijnych odłamach“ oraz „Nowe myśli o starej prawdzie“. Autorem jest niejaki p. A. Drat. Skład zaś główny tych wydawnictw znajduje się w księgarni Gebethnera i Wolfa i w Domu Książki Polskiej w Warszawie. — Tytuły utworów p. Drata i komentarze do nich zawarte w ulotce, nie pozostawiają wątpliwości, że mamy do czynienia z propagandą sekciarską. Dziwić się więc należy, że podobna „literatura“ znalazła się na składzie w poważnych oficynach wydawniczych.

NA SZOSIE KCYNIA — SZUBIN WYDARZYŁA SIĘ POWAŻNA KATASTROFA SAMOCHODOWA. Mianowicie przy samochodzie osobowym, w którym znajdował się inż. Doruchowski z Bydgoszczy wraz ze swoim synem i matką, spadła w pewnej chwili opona z tylnego koła. Wóz silnie zarzucił i uderzył o przydrożne drzewo. W wyniku wypadku inż. Doruchowski oraz syn jego odnieśli ciężkie obrażenia. Stan p. Doruchowskiej jest beznadziejny.

W LESIE POD OJCOWEM ZNALEZIONO BĘDĄCE W ROZKŁADZIE ZWŁOKI mężczyzny w średnim wieku. Na głowie zmarłego widoczna jest rana od kuli. Zachodzi podejrzenie, że nieznany mężczyzna został zamordowany, w związku z czym władze policyjne przeprowadzają energiczne dochodzenia.

BIAŁE KRETY. Uczniowie szkoły powszechnej w Czernikowie (pow. Lipno) upolowali dwa zupełnie białe krety, co bywa bardzo rzadkim wypadkiem. Zostały one wypchane i umieszczone w tamtejszej szkole.

...i ze świata

RASA CZY MATKA? W Ostrzyhomiu wygłosił w dniach ostatnich kazanie do ok. 50.000 wiernych prymas węgierski, ks. kardynał Seredi. Purpurat węgierski dotknął m. in. w swym kazaniu sprawy t. zw. rasizmu. Kardynał Seredi stwierdził kategorycznie: „narodu nie uratuje się przez gwałtowne przeprowadzenie ochrony czystej rasy. Czystość rasy jest dziś utopią i nigdzie jej nie znajdziemy na ziemi. Naród mogą uratować tylko matki, które wychowają dzieci, wierne zasadom Chrystusowym“.

ZAPROWADZONA W SAO PAULO W BRAZYLII RADIOWA SŁUŻBA PATROLI POLICYJNYCH, interweniowała od dnia 11 kwietnia do 23 sierpnia okrągło 1.000 razy. Samochody patroli przejechały w tym czasie 160.000 km., udzielając pomocy w olbrzymiej ilości wypadków. Samochodów zaopatrzonych w odbiorniki radiowe posiada sao-paulistańska policja osiem, a obecnie wprowadzono jeszcze pięć.

ZGON TWÓRCY NOWOCZESNYCH OLIMPIAD. W Lozannie zmarł w wieku lat 75 twórca nowoczesnych olimpiad, baron Pierre de Coubertin.

SAMOLOT WOJSKOWY W CZASIE LOTU ĆWICZEBNEGO NAD RZYMEM upuścił przez pomyłkę bombę z cementu na miasto. Bomba spadła na dom przy ul. Nomentana, powodując poważne szkody, ale nie wyrządzając ofiar w ludziach.

Obniżka dyskonta we Francji

Od pewnego już czasu spodziewano się we francuskich sferach finansowych obniżki stopy procentowej przez instytucje emisyjną. Przypuszczenia te uzasadniano występującą od szeregu tygodni poprawą na francuskim rynku finansowym i walutowym, wywołaną odprężeniem przede wszystkim w dziedzinie polityki wewnętrznej.

Zgodnie z przewidywaniami, Bank Francji obniżył z dniem 2 bm. swoją stopę procentową. Stopa dyskontowa raz stopa od pożyczek 30-dniowych, udzielanych pod zastaw niektórych kategorii papierów procentowych, obniżone zostały z 4 proc. do 3 i pół proc., natomiast stopa lombardowa obniżona została z 5 proc. na 4 i pół proc.

Przed otwarciem III Studium Katolickiego

W niedzielę, dnia 5 bm. nastąpi w Warszawie otwarcie III Studium Katolickiego n. t. „Katolicka myśl społeczna", zorganizowanego przez Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Polsce. Obrady odbywać się będą w Domu Katolickim im. Piusa XI. Mszę św. w kościele św. Piotra i Pawła (na Koszykach) odprawi ks. kardynał Kakowski. Zebranie inauguracyjne rozpocznie się o godzinie 12.30. Po zagajeniu, wyborze prezydium i przemówieniach powitalnych, referat „Podłoże filozoficzne katolickiej myśli społecznej" wygłosi ks. prał. prof. Fr. Sawicki. O godz. 17 przewidziane są następujące referaty: „Katolicka myśl społeczna na tle współczesnych doktryn społecznych". ks. kan. Wł. Krawczyk (Sandomierz), „Zasięg i charakter zainteresowań katolickiej myśli społecznej", ks. prof. Stefan Wyszyński (Włocławek). O godz. 19.30 odbędzie się w kościele św. Piotra i Pawła nabożeństwo wieczorne z konferencją religijną n. t. „Królestwo moje nie jest z tego świata", którą wygłosi ks. dr. Wł. Lewandowicz (Warszawa).

Sto nowych szkół

Do dn. 1 bm. w pow. brasławskim wykończono i oddano do użytku władz szkolnych 15 budynków szkolnych. Budynki wykończono w terminie i jedynie w niektórych miejscowościach nie zostały ostatecznie wykończone mieszkania dla nauczycieli, które będą oddane w ciągu następnego tygodnia. Ze stu szkół im. Marsz. Piłsudskiego na Wileńszczyźnie tylko kilka nie będzie całkowicie wykończonych przed rozpoczęciem nauki na początku września. — Budowa tych kilku szkół przeciągnie się jeszcze parę tygodni. Wszystkie szkoły będą otynkowane za dwa lata.

Kronika kielecka

NIEOSTROŻNOŚĆ PRZYCZYNĄ TRAGEDII. J. Kosiarski, ze wsi Dębe, w pow. sokołowskim, podczas czyszczenia sadzawki znalazł rurkę miedzianą prawdopodobnie zapalnik artyleryjski. Podczas rozbierania zapalnika nastąpił wybuch, który urwał Kosiarskiemu 4 palce lewej ręki, żonę jego rani w prawą nogę, zaś 5 letniego syna w brzuch. Kosiarskiego i jego syna w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

TRAGICZNA ŚMIERĆ JUNAKA. St. Woźniak wraz ze swym kolegą Rysz. Wicińskim, junacy z obozu WF i PW w Kozienicach wybrali się na przejażdżkę kajakiem po pobliskim jeziorze. Gdy młodzi ludze wypłynęli na środek jeziora. okazało się, że w kajaku są liczne szpary przez które przedziera się woda. Wkrótce kajak napełnił się wodą i począł tonąć. Wiciński wyskoczył z kajaka i zdołał dopłynąć do brzegu. Woźniak natomiast, który nie umiał pływać, poszedł na dno wraz z kajakiem. Zwłoki tragicznie zmarłego junaka wydobyto.

W OBOZIE PW LOTNICZEGO W MASŁOWIE POD KIELCAMI. W końcu czerwca br. w Masłowie pod Kielcami odbyła się uroczystość przekazania przez Kielecki Okręg Wojewódzki LOPP Ministerstwu Komunikacji nowowybudowanego lotniska i budynku szkoły pilotów motorowych. Otwarcie szkoły pilotów nastąpi z początkiem przyszłego roku. Tymczasem w Masłowie utworzony został obóz Przysposobienia Wojskowego Lotniczego, w którym przechodzi obecnie przeszkolenie już drugi turnus kandydatów na rycerzy przestworzy. Są to przeważnie chłopcy w wieku przedpoborowym. Po odbyciu przeszkolenia w Masłowie otrzymują oni dyplomy pilotów turystycznych. Do tej pory dyplomy takie uzyskało 26 uczestników obozu.

BURZE SIEJĄ SPUSTOSZENIA W KIELECKIM. Nad powiatem kieleckim przeszła onegdaj gwałtowna burza, która poczyniła liczne szkody. Na łące we wsi Węgrzynów, gm. Mniów od uderzenia pioruna zabite zostały dwa pasące się konie, należące do J. Lisa i J. Marczysa. We wsi Łopuszno piorun uderzył w stodołę M. Domagały. Stodoła spłonęła doszczętnie wraz ze zbożem i narzędziami rolniczymi. We wsi Mieigódz spaliły się dom mieszkalny i obora A. Krzysztofika, wartości około 1.500 zł.

POSTRZELONY PRZEZ KOLEGĘ. Do szpitala miejskiego św. Aleksandra w Kielcach został przywieziony 10 letni F. Stanek, który postrzelony został z flobertu w prawy bok. Lekarz szpitalny dokonał wyjęcia kuli, po czym chłopca przewieziono na kuracje do domu. Stanek twierdzi, że postrzelony został przez swojego rówieśnika Jaskłowskiego, zamieszkałego przy ul. Nowowiejskiej — nie chce jednak wyjaśnić w jakich to nastąpiło okolicznościach.

Co powie zjazd partyjny Nazich o stosunku do religii?

K. A. P. donosi: — W związku ze zbliżającym się zjazdem partyjnym w Norymberdze w prasie niemieckiej nie milkną pogłoski na temat ważnych decyzyj, jakie tam zapaść mają, a dotyczących zagadnień religijnych. Wszak tyle interpelacyj i pytań sfer kościelnych do rządu zwróconych zostaje dotychczas bez odpowiedzi. Nie jest wykluczone wobec tego, że podczas zjazdu partyjnego wszystkie te zagadnienia znajdą wreszcie odpowiedź. Prawdopodobnym jest również, że **istniejącym już wyznaniom chrześcijańskim przeciwstawi zjazd nowy „niemiecki kościół jedności", „chrystianizm czysty", oczyszczony oczywiście z naleciałości według wskazówek i wzorów partyjnych wodzów.**

Posunięcia takie nie tyle zagrażać będą katolikom, którzy przy odwiecznym swym credo trwają, w oparciu o autorytet papiestwa nie dadzą się wciągnąć w orbitę wpływów nowych reformatorów religii, ile przede wszystkim indyferentyzmem zarażonym kołom protestanckim. Świadczy o tym i tak już rozpowszechniona w tych kołach przyczylność względem ruchu „Deutscher Christen".

Wobec całej kampanii narodowo socjalistycznej przeciw religii w Trzeciej Rzeszy prowadzonej, **konieczność solidarności dwu największych wyznań chrześcijańskich w Niemczech nie ulega wątpliwości.** Z kół ewangelickich takie między innymi głosy się odzywają („Evang. Deutschland"): „Między wyznaniami tymi nie ma walki, jest najwyżej współzawodnictwo o to, kto lepiej głos Chrystusa rozumie i kto lepiej wolę Jego spełnia. Ale to współzawodnictwo prowadzi samo przez się do solidarności chrześcijańskiej wobec tych, którzy Chrystusa za Boga nie uznają, a siebie wyżej nad Niego i Jego Ewangelię stawiają".

17.000 skarg na automatyczne aparaty do gry w Paryżu

W ostatniej serii dekretów rządowych, wydanych w dn. 31 sierpnia znalazł się m. in. również dekret kategorycznie zakazujący umieszczania w kawiarniach i barach francuskich automatów, służących do gry, bardzo rozpowszechnionych ostatnio w Paryżu. Automaty te za wrzuceniem monety francowej i po wprawieniu w ruch mechanizmu pozwalały **wygrywać kwoty 10-krotnie przewyższające stawkę**, jednakże przeważnie prowadziły do przegrywania przez amatorów bezpowrotnie znaczniejszych sum. — W ostatnich miesiącach do min. spr. wewn. miało wpłynąć około 17.000 skarg różnych graczy, którzy przegrawszy poważne sumy, przychodzili do wniosku. że **aparaty te były tylko oszukańczym mechanizmem.** Aczkolwiek prefekt policji paryskiej przed szeregiem miesięcy już wydał rozporządzenie usuwające te aparaty z kawiarń, nie zostało ono dotychczas wykonane wskutek założenia sprzeciwu przez koncesjonariuszy tych aparatów. Różne komitety ekspertów od szeregu miesięcy studiowały mechanizmy i obliczały szanse hazardu. Ostatnio do wydania rozporządzenia rządowego, które kładzie kres pracy ekspertów, przyczyniło się wykrycie w Paryżu dwóch band gangsterskich szantażujących koncesjonariuszy tych aparatów i właścicieli kawiarń, żądając od nich okupu i **grożąc w przeciwnym razie zdemolowaniem aparatów.**

Arcyb. Quebecu, a sprawy publiczne

Kardynał Villeneuve, arcybiskup Quebecu (Kanada), o którym prasa angielska pisała niedawno, że dąży do utworzenia pewnego rodzaju nowego sytemu faszystowskiego, opartego na różnych klasach społecznych, wygłosił w tym mieście przemówienie na temat miłości do ojczyzny, podkreślając jej znaczenie jako przykazania Bożego. Następnie kardynał przypomniał o obowiązku wierności katolików kanadyjskich w stosunku do króla Wielkiej Brytanii Jerzego V. W końcu swego przemówienia dostojny mówca oświadczył, że nigdy nie pragnął, aby jego prowincja zamieniła się w państwo faszystowskie, pragnie natomiast, aby członkowie wszystkich zawodów mieli swobodę konstytucyjną bronienia wspólnych interesów. Swobodę tę powinni mieć zarówno pracodawcy, jak i pracownicy.

Następnie kardynał Villeneuve odwiedził strajkujących w liczbie 10.000 robotników katolików, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, zapewniając ich o swej sympatii. Robotnicy ci słusznie żądają prawa do wolnego zrzeszania się w związkach za wodowych oraz zbiorowej umowy pracy.

Krwawe rozruchy w Marokko na skutek braku wody

Na skutek panującej suszy w Meknes w Marokko władze zarządziły wydawanie ściśle ograniczonych racyj wody ludności. Na tym tle ludność tubylcza, podburzona przez agitatorów, urządziła manifestację, w czasie której doszło do starcia z policją. — Siły policyjne nie wystarczały do przywrócenia porządku, wobec czego wezwano oddziały wojskowe. **Rozagitowany tłum zaatakował wojsko.** Po kilku salwach demonstranci rozbiegli się i sytuacja została opanowana. Policja przeprowadziła szereg aresztowań. Stwierdzono, iż z tłumu strzelano zarówno do policji, jak i do wojska.

Rozruchy pociągnęły za sobą **20 rannych ze strony policji i żandarmerii. Ze strony manifestantów padło 15 zabitych**, wliczając w to również i zmarłych z ran. — **17 manifestantów rannych znajduje się w szpitalu, a 20 lżej rannych leczy się w domu.**

Brazylia pokryta siecią linij lotniczych

Rozrost lotniczych linij komunikacyjnych przybrał w ostatnich trzech latach w Brazylii ogromne rozmiary. Prawie wszystkie stolice poszczególnych stanów, należących do Unii Brazylijskiej są ze sobą połączone **regularnymi liniami lotniczymi cywilnymi (prywatnymi) lub wojskowymi.** Ostatnio została utworzona **linia, łącząca Rio de Janeiro z Goyania**, nowozbudowana stolicą stanu Goyaz, tak, że ze stolicy Brazylii do Goyanii można się będzie dostać w przeciągu 5 godzin. Dawniej podróż ta, prowadząca do centrum Brazylii, trwała całe tygodnie. Rząd stanu Goyaz polecił dla przyciągnięcia turystów stworzyć w głębi puszczy nad rzekami Araguaya i Rio da Mortes schroniska, do których także będzie można się dostać drogą powietrzną. Jak wiadomo, Goyania jest nową stolicą, wybudowaną w przeciągu ostatnich 3 lat, w centrum stanu Goyaz, którego dawna stolica tej samej nazwy, była położona w okolicy bagnistej i niezdrowej. W tej chwili przeniesiono do Goyanii już wszystkie władze stanowe.

Zgon Mariusza Gonin, zasłużonego działacza katolickiego we Francji

Prasa katolicka we Francji poświęca ostatnio liczne artykuły wspomnieniu pośmiertnemu o znanym działaczu na niwie społecznej i generalnym sekretarzu i założycielu zarazem „Tygodni Społecznych Francji", Mariuszowi Gonin, który zmarł nagle w dniu 21 ub. m. Zmarły położył również niepożyte zasługi jako dyrektor „Chronique Sociale de France" (Kronika Społeczna Francji).

9 tys. duchownych w sowieckich obozach koncentracyjnych

Oficjalne statystyki sowieckie wykazują, że w maju 1936 roku, w obozach koncentracyjnych znajdowało się 9.216 duchownych różnych wyznań. **Ale nie podają, ilu ich poza tym znajduje się w więzieniach lub na „dobrowolnym wygnaniu" w odległych stronach kraju. Będzie to liczba prawdopodobnie nie mniejsza.** — Zagraniczne źródła informacyjne utrzymują, że w Sowietach pozostało jeszcze 25.000 duchownych prawosławnych, którzy odprawiają nabożeństwa w cerkwiach. Liczbę tę podaje czasopismo „Church of England" (kościół anglikański) w artykule „Drugi przegląd sytuacji kościoła ortodoksyjnego". Według tego źródła przed wojną znajdowało się w Rosji 54.000 duchownych prawosławnych.

Wnuk Tołstoja kieszonkowcem

„Paris Soir" donosi, że w Nicei aresztowany został 17-letni chłopiec Iwan Tołstoj, rzekomo wnuk wielkiego pisarza rosyjskiego, opuszczony przed siedmiu laty przez rodzice. Chłopiec stał się stopniowo niebezpiecznym złodziejem kieszonkowym i **po kilkakrotnym umieszczeniu go w domach poprawy, ostatnio aresztowany został w Nicei na gorącym uczynku okradania kapiących się z kosztowności pozostawionych w kabinach lub na wybrzeżu.**

Radio

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA DN. 5 WRZEŚNIA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 8.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 8.03 Wiadomości Dziennika porannego; 8.15 Audycja dla wsi; — 9.00 Transmisja nabożeństwa; po nabożeństwie — muzyka z płyt; 10.45 Koncert orkiestry; 11.57 Sygnał czasu; i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek muzyczny; 13.00 Transmisja z Krakowa fragm. Zebrania Wojewódzkiej Org. Wiejskiej O. Z. N.; 13.25 Koncert rozrywkowy; 14.40 Wszystkiego po trochu; 15.00 Audycja dla wsi; 16.00 Pieśni i tańce ludu wielkopolskiego; 16.40 Ostatnia audycja konkursu letniego P. R.; 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie; 17.55 Turenia — ogród Francji — felieton; 19.00 „Sprzedam kamień" słuchowisko — (wznowienie); 19.35 Straż ogniowa przy pracy; — 20.00 Muzyka z płyt; 20.35 Program na jutro; 20.40 „U progu nowego roku szkolnego" przemówienie ministra W. R. i O. P.; 20.55 Przegląd polityczny 21.05 Dziennik wieczorny; 21.15 „Pożar w ministerstwie" wesoła audycja; 21.40 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.; 22.00 Koncert muzyki; 22.35 Muzyka na płytach; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Lwów, godz. 8.35 Muzyka poranna z płyt; 8.45 „Budownictwo wiejskie" — pogadanka: 10.45 Muzyka z płyt; 11.00 Transmisja z placu Targów Wschodnich we Lwowie; 11.30 Muzyka lekka na płytach: 13.00 Przegląd filmowy; 13.10 Muzyka na płytach; 14.40 „Pociecha rodziców" — humoreska: 20.00 Koncert solistów; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 22.35 Muzyka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice godz. 6.00 „Surmy śląskie"; 6.15 Koncert poranny muzyki; 7.45 Koncert życzeń; 8.35 Muzyka z płyt; 10.45 Koncert orkiestry; — 13.00 „Chrońmy obozy przed zarazami" — pogadanka: 13.10 Muzyka z płyt; 14.40 „Czy robotnik śląski ma prawo do ziemi" — pogadanka; 14.50 Co słychać na Śląsku; 20.00 „Fatalny świecznik" — humoreska; 20.30 Program na jutro; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne 22.35 Muzyka z płyt.

Kraków, godz. 8.35 Pogadanka dla rolników; „Wyprawa słomy lnianej"; 8.45 Muzyka poranna z płyt; 10.45 Muzyka operowa na płytach; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; — 13.00 Transmisja fragmentu Zebrania Wojewódzkiej Organizacji Wiejskiej O. Z. N.; 14.00 Muzyka na płytach; 14.40 Chwila regionalna: „Podhale"; 20.00 „Prosimy do tańca"; 20.30 Odczytanie programu na dzień następny; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 22.35 Muzyka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna na płytach.

Na 300 zł. grzywny skazał sąd obrońcę Fleischerowej

Po sensacyjnych wywodach oskarżycieli publicznych w procesie Fleischerowej i towarzyszy, w których prokuratorzy nie zawahali się wyrazić krytycznie o b. prezesie Parylewiczu, oraz oświadczyć, że zespół osób na ławie oskarżonych mógłby być rozszerzony z zainteresowaniem oczekiwano wywodów obrońców. W piątek przemawiało ich dwóch adw. Arnold i adw. Woźniakowski.

Pierwszy przemawiał adw. Arnold. Przemówienie jego trwało cztery godziny. Przewodniczący dwukrotnie upomniał obrońcę, by nie poruszał spraw nie objętych aktem oskarżenia.

Obrońca rozpoczął przemówienie od omówienia

ROLI ANONIMÓW

w czasie śledztwa. Te anonimy sprawiły, że przez długi szereg miesięcy śledztwa dobre imię znakomitych sędziów i prokuratorów, poważnych przedstawicieli władz państwowych i samorządowych znajdowało się pod obstrzałem anonimowych oszczerców. „Calumniare audacter, aliquid semper haeret“ brzmi stare łacińskie przysłowie — coś utkwi, jakiś drobny osad na dobrej sławie tych ludzi pozostanie nawet w opinii współczesnych; większa krzywda grozi im jednak w przyszłości, kiedy ciekawy kronikarz zechce zainteresować się aktami sprawy, a z powodu dystansu dzielącego go czasu, nie potrafi dość krytycznie ocenić tego olbrzymiego materiału donosicielskiego, będącego tworem nienawiści i zawiści ludzkiej. Cały ten materiał donosicielski nie stanowi aktów śledztwa w rozumieniu przepisów kodeksu postępowania karnego i winien z aktów tych być wyłączony.

Wówczas materiał skurczy się z 40 tomów do kilkuset arkuszy, a tym samym stępione zostanie ostrze tej niebezpiecznej dla oskarżonych sugestii, która płynie z olbrzymiej ilości tomów aktów.

Chcąc sprawę tę rozstrzygnąć na gruncie prawa, chcąc, stanąwszy nawet na stanowisku winy, wymierzyć karę zgodnie z wskazaniami zawartymi w art. 54 k. k. należy sprawę tę rozpatrzyć nie na ciasnym odcinku śp. Wanda Parylewiczowa—Hinda Fleischerowa, ale na szerokiej płaszczyźnie zjawisk, które sprawę tę wywołały, a przede wszystkim na tle tego

SYSTEMU PROTEKCYJNEGO,

który w sposób bezlitosny trawił nasz młody organizm państwowy przez długi szereg lat. System ten był stosowany przy rozdawnictwie intratniejszych posad i stanowisk, które były rozdzielane jako „panis bene merentium“ i to nie tylko między tych, którzy mieli faktyczne zasługi polityczne, ale i między tych, których jedyną zasługą było to, że byli braćmi lub szwagrami, krewnymi lub powinowatymi, przyjaciółmi lub tylko znajomymi, tych bezpośrednio uprzywilejowanych. Ustało szlachetne współzawodnictwo, przestały obowiązywać względy starszeństwa służbowego, nie było miejsca dla konkurencji zdolności, wiedzy, pracy i umiejętności, bo o wszystkim decydowała ostatecznie i nieodwołalnie — protekcja.

Gdy obrońca przeszedł do szczegółów systemu protekcyjnego został upomniany po raz pierwszy przez przewodniczącego.

Obrońca mówił dalej: Ludzi silnych powodzenie wzmacnia, ludzie słabi ulegają niezasłużonemu powodzeniu. I uległa swojemu powodzeniu śp. Wanda Parylewiczowa, ale winna nie tylko ona, lecz

WINNI PRZEDE WSZYSTKIM CI, KTÓRZY DO POWODZENIA TEGO SIĘ PRZYCZYNILI, CI, KTÓRZY ŚWIADOMI BRAKU JAKICHKOLWIEK ZASŁUG POWODZENIE TO UZASADNIAJĄCYCH, TAKOWE POPIERALI.

Śp. Wanda Parylewiczowa nie stanie przed sądem ziemskim, nie stanie przed sądem ludzi omylnych — ona już stanęła przed Sądem Najwyższym, przed Sądem Ostatecznym. Śmiem twierdzić, że stanęła bez grzechu, bo ten bezmiar okrutnego bólu, niezmiernych cierpień, bezbrzeżnego smutku, w którym spędziła ostatni szereg miesięcy swego tragicznie zakończonego żywota, zrównoważył największe chyba jej przewinienia, których dopuściła się za życia.

Następnie obrońca omówił stosunek śp. W. Parylewiczowej do Fleischerowej. Inicjatywa do współdziałania wyszła, zdaniem obrońcy — od śp. W. Parylewiczowej, która zaofiarowała swoje usługi Fleischerowej tak, jak zaofiarowała je całemu szeregowi osób innych, niezależnie i bez wiedzy osk. Fleischerowej.

Nie tylko nauka o karze ale i życie poucza, że od przestępstwa obok hamulców moralnych i etycznych wstrzymuje i obawa przed karą. W warunkach, w których znajdowała się osk. Fleischerowa, ta obawa u niej zupełnie zachodzić nie mogła. Osk. Fleischerowa otrzymała niejako list żelazny na bezkarne uprawianie tej działalności, którą akt oskarżenia określa obecnie jako przestępną. Co więcej, ten idący od zawrotnych szczytów wpływ, oddziaływujący na osk. Fleischerową przy uwzględnieniu obiektywnych ówczesnych stosunków, wywołać musiał w jej umyśle całkowity

ZAMĘT POJĘĆ PRAWNYCH,

musiał spowodować zupełny przewrót w jej wyobrażeniach o tym co dobre i złe.

Nie mam zamiaru z osk. Fleischerowej stwarzać typu jakiegoś potulnego baranka, powolnego na każde skinienie „pani prezesowej“, przeciwnie przyznaję, bo nie można odmówić w tym kierunku słuszności stanowisku oskarżenia publicznego, iż osk. Fleischerowa w tej zarzuconej jej działalności miała i interes osobisty.

Niewątpliwie działalność ta ze stanowiska moralnego, ze stanowiska etycznego zasługuje na potępienie. Panów Sędziów nie interesuje jednak strona moralna i etyczna tych czynów, a interesować będzie tylko ich oblicze prawne.

Następnie obrońca omówił kwalifikację prawną zarzucanych oskarżonym czynów, polemizując w całej rozciągłości z aktem oskarżenia. Zarzut „związku przestępczego“ jest, zdaniem obrońcy, sztuczną konstrukcją prawną, pozbawioną podstaw.

Kończąc swe przemówienie obrońca apelował do sędziów,

BY SPRAWĘ FLEISCHEROWEJ MOCNO WYOLBRZYMIONĄ I ROZDMUCHANĄ SPROWADZILI DO WŁAŚCIWYCH ROZMIARÓW.

Olbrzymie wrażenie wywołał wstęp przemówienia następnego obrońcy adw. dr. Józefa Woźniakowskiego, który z niezwykłym uczuciem i swadą nakreślił

SYLWETKĘ B. PREZESA PARYLEWICZA

mówiąc, że człowiek ten, który wiele szkody wyrządził sądownictwu został rozbity w proch i zdegradowany. Mówiąc o Parylewiczowej obrońca stwierdził, że żyła ona wiarą w bezkarność i moc protekcji.

Kilkakrotnie w czasie tego przemówienia przewodniczący upomniał obrońcę, a następnie przerwał rozprawę.

PO NARADZIE TRYBUNAŁ UKARAŁ OBROŃCĘ ZA OBRAŹLIWE ZWROTY POD ADRESEM B. MIN. MICHAŁOWSKIEGO NA 300 ZŁ. GRZYWNY.

po czym odroczył rozprawę do soboty. Adw. Woźniakowski zdołał więc wygłosić zaledwie wstęp swego przemówienia, co zajęło mu ok. 20 min. Dalszą część przemówienia wygłosi ten obrońca prawdopodobnie w sobotę.

Kronika lwowska

ZJAZD SZLACHTY ZAGRODOWEJ WE LWOWIE. W połowie października odbędzie się we Lwowie zjazd szlachty zagrodowej. Ze Stanisławowa i Sanoka przybędą na ten zjazd dwa specjalne pociągi. Program zjazdu przewiduje założenie Związku szlachty Podkarpacia i cały szereg spraw organizacyjnych. Przygotowania do Zjazdu już się rozpoczęły, jak również rozpoczęły się spisy uczestników zjazdu. Zjazd będzie miał charakter reprezentacyjny, gdyż Związek szlachty Podkarpacia będzie reprezentować całą szlachtę Podkarpacia, która zjedzie się po raz pierwszy we Lwowie.

WYBUCH W SKLEPIE ZABAWEK. W sklepie zabawek Axlera przy ul. Kazimierzowskiej 4 nastąpiła w środę po południu groźna eksplozja korków strzelających. 16-letni praktykant Izak Wiedner doznał ciężkich okaleczeń. Pogotowie dowiozło go do szpitala. Wskutek wybuchu powstał pożar oraz wybite zostały wszystkie szyby, jak również częściowo zniszczone towary. Ogień ugasiła straż pożarna.

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: piątek 8 września g. 20.00 — „Król włóczęgów“.

—:-:-:—

APOLLO: „Burgtheater“.
ATLANTIC: „Wielka miłość Beethovena“ z Harry Baurem.
CASINO: „Bohaterowie morza“.
CHIMERA: „Barkarola“.
EUROPA: „Romantyczny milioner“.
GLORIA: „Wyprawy krzyżowe“ i „Lot nad Atlantykiem“.
GRAŻYNA: „Ordynat Michorowski“.
KOPERNIK: „Łódź podwodna Nr 9“ oraz Flip i Flap.
MARYSIENKA: „Ślubowanie“.
METRO: „Napiętnowana“ oraz „Ostatni poganin“.
MUZA: „Pani minister tańczy“.
PALACE: „Narzeczona z przypadku“.
RAJ: „Ostatni akord“ z Gil Dagower.
STYLOWY: „W cieniu samotnej sosny“ oraz rewia Ref-Rena.
ŚWIT: „Skamieniały las“ i rewia F. Kulikowskiego.
TON: „Niezwyciężony Robinzon Kruzoe“. i rewia.
UCIECHA: „Anna Karenina“ z Gretą Garbo

Zwolnienie profesora Kota z aresztu

W czwartek wieczorem prof. Kot został zwolniony z aresztu. Zwolnienie nastąpiło po przesłuchaniu prof. Kota przez sędziego śledczego. Prokurator powiadomiony o wynikach śledztwa, zarządził zwolnienie prof. Kota, który zaraz wrócił do domu. Prof. Kot, którego zdrowie, jak już pisaliśmy, szwankuje, wybiera się do Zakopanego dla dalszego leczenia.

Wobec tego wyniku śledztwa przeciw prof. Kotowi trzeba się spodziewać, że pisma, jak: „Kurier Poranny“; „Dziennik Polski“ i „Słowo“ wileńskie (które aresztowanie prof. Kota nazwało „słusznym“) podadzą teraz swoim czytelnikom do wiadomości, że władze śledcze nie znalazły podstaw do przetrzymywania prof. Kota w areszcie.

—o0o—

Pożar trybun żydowskiego klubu „Makkabi“

W piątek o godzinie 5 rano krakowska straż pożarna zaalarmowana została pożarem, który wybuchł na trybunach żydowskiego klubu sportowego „Makabi“ przy ul. Dietlowskiej. Po dwugodzinnej energicznej akcji strażacy trybunę uratowali. Spaliła się jedynie jej część długości 15 metrów, oraz zawartość magazynu, znajdującego się pod tą częścią trybuny i zawierającego przybory do hockeya, megafon radiowy i wzmaczniacz, lampy łukowe, bieliznę sportową itd.

Przyczyna pożaru nie została z całą pewnością ustalona. Jakkolwiek zachodzi przypuszczenie, że źródłem pożaru była wadliwie przeprowadzona rura żelazna od pieca, znajdującej się pod trybunami kuchni dozorcy Stan. Mączki, nie jest wykluczone, że ogień zaprószyły męty społeczne, które na trybunie urządzały sobie nocami libacje, bez wiedzy dozorcy. Męty te dostawały się na trybunę przez parkan z sąsiedniej posesji.

—o0o—

O czym mówiono
na konferencji prasowej O. Z. N.

Do ciekawszych momentów zorganizowanej onegdaj w Krakowie przez szefa Biura Propagandy Obozu Zjednoczenia Narodu konferencji prasowej, o której pisaliśmy w części wczorajszego nakładu „Głosu Narodu“, należały niektóre odpowiedzi na zapytania, postawione przez uczestników zebrania referentom: nacz. Birkenmayerowi i red. Ostoji. Z odpowiedzi tych wynika, że O. Z. N. jest w stadium organizowania się w terenie. Z tym związana jest tymczasowość wszystkich władz obozu, które w przyszłości ulegną zmianie. Obecnie O. Z. N. „kładzie szczególny nacisk na wieś“. O. Z. N. posiada w tej chwili 13 okręgów wiejskich, którym podlega 226 obwodowych organizacyj. Wliczony w to został obwód wiejski krakowski, którego organizacyjne zebranie odbędzie się dopiero w nadchodzącą niedzielę. Na wieś idzie O. Z. N. z hasłami „racjonalnej parcelacji“ i emigracji mieszkańców wsi do miast, po uprzednim przygotowaniu w szkołach zawodowych, handlowych i rzemieślniczych, a to celem wyparcia z miast elementu żydowskiego. Nie są to hasła polityczne, lecz społeczno-gospodarcze. Celem O Z. N. jest „unarodowienie Polski“, tak jak celem BB było, zdaniem organizatorów konferencji, „upaństwowienie Polski“.

Na pytanie, czym jest O. Z. N., odpowiedziano, że nie jest partią polityczną (?), lecz ruchem, opartym na zasadach demokratycznych, dalekim od zamierzeń totalistycznych, ruchem, który stawia jednak na jednostkę i opiera się na dobrowolności.

Odpowiedzi na temat przyszłych planów i zamierzeń obozu były bardzo mgliste, co zresztą przyznali nacz. Birkenmayer i red. Ostoja. Zjawisko powyższe tłumaczyli oni tym, że O. Z. N. nie lubi niczego zapowiadać, chce bowiem legitymować się czynami. Nieuregulowany jest stosunek O. Z. N. do szeregu organizacyj m. in. do Chrześcijańskich Zw. Zawodowych. O. Z. N. dopiero przystępuje do zorganizowania w ramach obozu ruchu zawodowego, zawcześnie więc, zdaniem nacz. Birkenmayera, snuć supozycje, jak ułożą się stosunki między sektorem robotniczym, a istniejącym ruchem zawodowym.

Wreszcie najciekawsze zagadnienie: Czy O. Z. N. obejmie władzę? Na to pytanie zdaniem organizatorów konferencji nie odpowiedziałby nawet sam płk. Koc. „Może, ale narazie nie wiadomo“.

Moda i oportunizm pchają w szeregi obozu wielu ludzi, którzy są tylko balastem. O. Z. N. chce uniknąć błędów dawnego B. B. przeprowadzi selekcję i pozbędzie się „śmieci“. — zapewniali w końcu prelegenci uczestników konferencji prasowej.

Kronika krakowska

WRZESIEŃ.

4. Sobota. Św. Rozalii.
Wschód słońca 4.51, zachód 18.18
Długość dnia 13 godzin 27 minut.

—o-o—

WICEPREMIER KWIATKOWSKI W KRAKOWIE. Wczoraj przyjechał do Krakowa w sprawach służbowych wicepremier Kwiatkowski.

NOWY ROK SZKOLNY. W piątek na rozpoczęcie nowego roku szkolnego, uczniowie szkół krakowskich wysłuchali nabożeństw odprawionych na intencję nowego okresu szkolnego. Pierwsze lekcje odbędą się w sobotę.

RZUCIŁ SIĘ POD TRAMWAJ. Wczoraj po południu usiłował popełnić samobójstwo, rzucając się pod tramwaj nr 1 na pl. Wolnica, Radwański Władysław, lat 29, robotnik, bez zajęcia i miejsca zamieszkania. Motorowy zdołał na czas tramwaj zatrzymać tak, że Radwański nie odniósł żadnych uszkodzeń. Powodem usiłowanego samobójstwa brak środków do życia.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbier. litr 18—20 gr, śmietana litr 1.00—1.20 zł, śmietanka litr 50—60 gr, ser zwycz. kg 70—80 gr, masło wybor. kg 3.40 zł, masło stołowe kg — zł, masło kuchenne kg 3.00—3.20 zł, jaja świeże szt. 7—8 gr, buraki ćwikł. kg 8—10 gr, cebula kg 15—18 gr, marchew kg 10—12 gr, pietruszka z nacią kg 12—15 gr, seler kg 15—20 gr, włoszczyzna kg — gr, ziemniaki 8—10 gr, pomidory kg 10—12 gr, gruszki komp. kg 15—30 gr, gruszki deser. kg 35—70 gr, jabłka komp. kg 15—30 gr, jabłka stoł. kg 35—70 gr, śliwki zwycz. kg 15—20 gr, śliwki węg. kraj. kg 20—50 gr, ostrężyn litr 20—25 gr, brusznice 20—25 gr, gęś żywa szt. 3.00—4.50 zł, kaczka żywa szt. 1.50—2.50 zł, kura żywa szt. 2.00—4.00 zł, kurczęta para 1.80—3.50 zł, karp żywy mały kg 1.70 zł, karp żywy średni i duży kg 1.90 do 2.00 zł, brzana, leszcz, szczupak kg 3.50 zł, świnki kg 2.50—3.00 zł, wiślane drobne i średnie 1.00—1.20 zł.

—o0o—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Sobota 4 września: „Freuda teoria snów“.
Niedziela 5 września po poł. „Freuda teoria snów“; — wieczorem: „Freuda teoria snów“
Poniedziałek 6 września: „Freuda teoria snów“.

ADRIA: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie“, Maria Bogda, Junosza Stępowski.
APOLLO: „Pan redaktor szaleje“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od soboty 4 do piątku 10 września 1937 włącznie „Cyrk Sarana“ — Pat i Patachon; — „Ala to nie wypada“ — L. Niemirzanka, A. Fertner.
PROMIEŃ: „Dama kameliowa“ (Greta Garbo i Robert Taylor).
STELLA: Ordynat Michorowski (Stępowski, Brodniewicz, Ćwiklińska).
ŚWIT: „Brzdąc“.
SZTUKA: Czarownica z Salem.
UCIECHA: „Nieznośna dziewczyna“ (Danielle Darieux).
WANDA: „Narzeczona z przypadku“ W rol. gł. Heinz Rühmann — Theo Lingen — Hans Moser — Gusti Huber.
BAGATELA: „Narzeczona z Wiednia“ (Marta Eggerth, Ernest Verebes).

—:•:—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w sobotę, jutro w niedziele po południu i wieczorem oraz w poniedziałek „Freuda teoria snów“ lekka komedia A. Cwojdzińskiego, która dzięki świetnemu talentowi autora i niezrównanej grze gości warszawskich Janiny Romanówny i Mariusza Maszyńskiego odnosi na każdym przedstawieniu wielki sukces. Występy znakomitych artystów kończą sie nieodwołalnie 7 bm.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
w Krakowie. ul. Zyblikiewicza 20.
Sygnatura: VIII. Km. 489/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewru VIII-go, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 20 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5. października 1937 r. o godz. 9 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13. sala nr. 33. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa i Agnieszki Wróblom, nieruchomość obj. lwh. 628 i 629 ks. gr. gm. kat. Wola Duchacka, złożonych z parceli budowlanej lkat 228/5, 229/19 i 189, na której stoi dom z ogrodem warzywnym. parterowy, murowany kryty dachówką paloną, podpiwniczony, ściany z zewnątrz nieotynkowane. wewnątrz otynkowany, składający się z sieni i 2-ch mieszkań dwuizbowych, oraz szopy dobudowanej dachówką kryte, studnia betonowa z daskiem z kołem rozpędowym. Nieruchomość powyższa położona jest w Woli Duchackiej i ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 8.612. cena zaś wywołania wynosi zł. 6.459.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 861 gr. 20.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe wrunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 15-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala egz.

Dnia 29. sierpnia 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru VIII.
Ryszard Konopka.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygn. IX. Km. 1857/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego rew. IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5. Sygn. IX. Km. 1857/37 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 10. września 1937, od godziny 11-tej przed południem w Krakowie w magazynach firmy Hartwig przy ul. Długiej 72. na zasadzie art. 510. 511 i nast. kod. handl. sprzedane zostaną: garnitur mebli czarnych inkrustowanych perłową masą, biurko orzechowe, szafa na ubrania, stół rozsuwany półowalny, bujak czarny, taboret na śrubie, etażerki, łóżko metalowe, lustro weneckie, kufry i kosze.

Ruchomości powyż wymienione oszacowane zostaną w dniu licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IX.
(—) **Juljan Sutyła.**

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygn. IX. Km. 1883/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego rew. IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5. Sygn. I. Km. 1883/37 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 11. września 1937 od godziny 11-tej przed południem w Modlnicy dwór sprzedane zostaną: urządzenie domowe, a to jadalni i salonu, garnitur mebli antycznych, świeczniki antyczne, różne obrazy olejne, 1.700 książek o różnej treści, fortepian marki „Schreiber", lichtarze srebrne, patefon walizkowy i t. p.

Ruchomości powyż wymienione oszacowane zostaną w dniu licytacji na miejscu dokonać się mającej sprzedaży w Modlnicy Dwór.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

Kronika przemyska

OSOBISTE. Prezydent m. Przemyśla p. L. Chrzanowski powrócił z urlopu i objął urzędowanie. Asesor sądowy w Mościskach p. dr Chomicki przeniesiony został do Prokuratury w Przemyślu, sędzia grodzki w Jarosławiu dr Gołąb przeniesiony na takie same stanowisko do Warszawy.

INWESTYCJE W KATEDRZE RZYM.-KAT. W PRZEMYŚLU. Staraniem proboszcza katedralnego ks. prałata Męskiego, oraz Rady Parafialnej, w skład której wchodzą prezydent Chrzanowski, adw. dr Dobrzański, kupiec Cieśliński i przemysłowiec J. Klepacki, zaprowadzone będzie w kościele katedr. centralne ogrzewanie i powiększone zostaną instalacje elektryczne.

GENERAŁ HALLER W PRZEMYŚLU. W dniu 30 bm. przybył autem od strony Dobrownika gen. Józef Haller. W sali „Sokoła" zgromadził się taki tłum obywateli, że wprost przecisnąć się nie było można. Wszystkie sale boczne, balkon, korytarze były przepełnione. Przybyłego błękitnego generała witano owacyjnie, przy nieustających okrzykach na jego cześć. Pierwszy przemówił prezes miejscowej Chorągwi Hallerczyków p. Winiarski, następnie prezes „Sokoła" p. dr Kropiński, którym odpowiedział gen. Haller. Nastąpiły ćwiczenia gimnastyczne druheń, pod kierunkiem naczelniczki M. Kukulanki i druhów pod kierunkiem naczelnika Cieszyńskiego, które zakończyły się akademią. Gen. Haller pozostał przez dwa dni jako gość b. marszałka powiatu ziemianina p. Drużbackiego w Pratkowcach pod Przemyślem, przy czym zwiedził nasze miasto.

ZE SALI SĄDOWEJ. Sensacyjny proces lustratora samorządu pow. Win. Zagórskiego, zakończył się wynikiem skazującym go na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na lat 5. Współoskarżeni b. sołtys Hołowit otrzymał karę 1 roku z zawieszeniem, zaś b. sołtys Petańczak 3 miesiące aresztu umorzone amnestia. — Drugi jeszcze sensacyjniejszy proces dotyczył em. zastępcy starosty przemyskiego Strońskiego i urzędnika sądowego Gawła. Gaweł z poduszczenia Strońskiego zniszczył akta procesu cywilnego przeciw temu ostatniemu, za co Stroński otrzymał 1½ roku bezwzględnego więzienia, zaś Gaweł 1 rok.

DWA TRAGICZNE ZGONY. W dniu 30 ub. m. zmarł 27-letni inżynier górniczy śp. Eryk Bizanz. Przyczyną śmierci było zakażenie krwi, jakiego nabawił, zadrasnąwszy się drutem przy pracy w ogrodzie. W dniu następnym tj. 31 z. m. zmarł również na zakażenie krwi śp. dr M. Kostecki, 30-letni sekundariusz szpitala, przemyślanin, bardzo zdolny chirurg. Śp. Kostecki ukłuł się igłą w czasie przeprowadzenia operacji, które to ukłucie zlekceważył. Wszelka pomoc okazała się spóźnioną.

WIEC SOKOLI odbędzie się w niedzielę dnia 5 bm. o godz. 11 w sali „Sokoła", na którym druh dr M. Wolańczyk, prezes Małopolskiej Dzielnicy Sokolej wygłosi referat pt. „O zlocie dzielnicowym we Lwowie w r. 1938 w związku z 20. rocznica obrony Lwowa". — Ak.

Rzeczy ciekawe

PIENIĄDZE LEŻĄ... W SAFESACH.

Według najnowszych statystycznych zestawień, w bankach amerykańskich leży 189 milionów dolarów, niepodjętych przez właścicieli. 5.646.045 ciułaczy zapomniało zupełnie o swych wkładach. Chodzi tu o wkłady drobne, które jednak razem wzięte dają pokaźną sumę. Poza tymi drobnymi sumami jest jednak wśród zapomnianych wkładów 65, wynoszących każdy więcej niż 25.000 dolarów, a 1.211 wkładów od 100 do 25.000 dolarów.

ODKOPANIE STARYCH MONET.

W Żółtkach, nad Narwią, gdzie prowadzone są obecnie prace archeologiczne, znaleziono garnek z 80 srebrnymi talarami hiszpańskimi z czasów Ludwika IV oraz Alberta i Elżbiety. Monety mają około 5 cm. średnicy, ponad półtora mm. grubości i są w dobrym stanie. Monety pochodzą prawdopodobnie z czasów wojen szwedzkich. Albert, o którego tu chodzi, był 6. synem Maksymiliana II. austriackiego. Od roku 1596 był wicekrólem portugalskim. Zmarł w 1621 roku.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA

A jednak...

Kilkanaście lat przed wojną. 23

Dziwny, nienaturalny nastrój zwrócił w końcu uwagę ordynata.

— Co im jest? — zapytał pewnego razu księżnę.

Wzruszyła ramionami. Nie wiedziała, a nie chciała pytać Zuli. W cichości ducha martwiła się tylko jej mizernością i zdenerwowaniem.

Pewnego dnia poczta przyniosła Alfredowi list z Ministerstwa. Przeczytawszy go, oświadczył, że musi wyjechać.

— Na parę dni, mówił trzymając rączki Zuli w swoich, ale patrząc na Eryka. Na parę dni tylko... wrócę, jak będę mógł najprędzej...

W głosie jego drgała jakby groźba.

Skierowana — do kogo?

Po jego wyjeździe Zula odetchnęła.

Zostawała wprawdzie sam na sam z Erykiem, którego nienawidziła całą mocą swojej marnej, płytkiej duszyczki, nienawidziła go za wszystkie trudności, jakie w jej życie wprowadził... za tę groźną miłość, która jak miecz Damoklesa nad głową jej wisiała,.. a przy tym bała go się, po prostu się bała! Jak boi się zwierzę swojego poskromiciela...

Czego by nie dała, aby to on był wyjechał, a Alfred został!

— Wtenczas... Ach! wtenczas! — myślała z tęsknotą.

A tak...

Ale przynajmniej będzie miała trochę spokoju... rozprężenia nerwów... może przestać ciągle, ciągle udawać.

Gdy limuzyna, uwożąca Alfreda, znikła za bramą dziedzińca, Eryk radosnym ruchem wyciągnął ku niej obie ręce.

— Enfin seuls!

Odwróciła się i odeszła. Nie mogła nad tym odruchem niechęci zapanować — trudno! niech się dzieje co chce!

Eryk zdrętwiał — został jak piorunem rażony.

Następne dni spędzała Zula albo w swoim pokoju albo, przysiadając się do starszych, udawała, że słucha ich nigdy nie kończących się rozmów o przeszłości.

A Eryk się wściekał.

— Co to znaczy?

Chodził ponury jak noc — przysięgał sobie, że zakończy tę całą komedię... zakończy ją tak czy inaczej... że przy pierwszej sposobności zażąda od Zuli jasnej odpowiedzi: tak czy nie... czy pamięta przeszłość i jest jej wierna, czy też przeniosła swoje uczucia na innego.

Bo że między Alfredem a nią coś było, widział od dawna... ale ciągle w siebie wmawiał, że to tylko Alfred... że Zula się nie zmieniła...

Teraz... zaczynał wątpić.

Ale, rzecz dziwna nie do niej miał żal, lecz do brata.

— On mi w drogę wchodzi... On, któremu los wszystko dał, chce mi zabrać tę jedną jedyną rzecz, jakiej w życiu pragnę...

Niewiadomo skąd — nie był nigdy ani religijny ani specjalnie religijnie wykształcony — przyszły mu na myśl słowa ze starego testamentu:

„...która była Uriaszowa..."

Alfred, jak Dawid, pożądał kobiety, która moralnie należała już do innego...

Tylko, że on, Eryk, nie był pokornym biedakiem... nie da sobie bez walki szczęścia wyrwać!

Zerwał się i zaczął po pokoju biegać.

Niech tylko Alfred powróci!

W pałacu nastrój stawał się coraz przykrzejszy.

Ciągle deszcze ujemnie wpływały na zdrowie ordynata: czuł się gorzej fizycznie, a jednocześnie martwił się, że Alfred wyjechał, nie zaręczywszy się urzędownie.

— Coś między nimi zaszło, ale co? — mówił do księżnej.

Rozkładała ręce bezradnie. Nie wiedziała — a Zuli nie śmiała pytać... widziała, że jest rozdrażniona do ostatnich granic.

Krysi ogromnie się przykrzyło w tę deszczową pogodę. Od czasu, gdy się wzmocniła, stała się normalnym wesołym dzieckiem, potrzebowała dużo ruchu i niecierpliwił ją przymusowy pobyt w pokoju — nawet w towarzystwie kochanej panny Marty.

Z noskiem przylepionym do szyby wysiadywała całymi godzinami, wypatrując przerwy w deszczu. Gdy się na to nie zanosiło, ciągnęła nauczycielkę za rękę, wołając niecierpliwie:

— Złota, droga, kochana panno Marto! chodźmy na spacer! co nam deszcz zrobi? Nie jesteśmy z cukru ani z soli!

Marta chętnie się zgadzała. Po pierwsze uważała, że dla zdrowia dziecka pożądanym jest, aby wychodziło na każdą pogodę — a po drugie, zdawało jej się, że ruch na świeżym powietrzu wpłynie dobrze na jej, Marty, stały obecnie smutek i przygnębienie.

A nie wolno jej było się im poddawać. Wiedziała, po co ją sprowadzono... przyrzekła ordynatowi, że dołoży wszelkich starań...

Właściwie dzieła dokonała. Krysia była teraz normalnym wesołym dzieckiem, ale kto wie... gdyby ją zaniedbać... gdyby osoba przy niej będąca pozwoliła sobie na melancholię...

Dziewczynka miała przecież do niej skłonność...

(Ciąg dalszy nastąpi).

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1-szej „ „	70 gr

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferlla.